Nr. 78 Łódź, Niedziela 19 marca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po pł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

PIŁSUDSKI.

Jakkolwiek oceniać i sądzić będzie go historja, jako polityka, jako wodza, jako organizatora ładu państwowego, jako wreszcie działacza społecznego i wychowawcę narodu nigdy, z pewnością, pokolenia potomne widzieć i czcić w nim nie przestaną symbolu odrodzonej idei niepodległości polskiej.

Jako z imieniem Kościuszki zrósł się ostatni, beznadziejny, niestety, w owoczesnych warunkach, poryw orężnego ratowania upadającej Rzeczypospolitej szlacheckiej, tak z imieniem Piłsudskiego nazawsze powiąże się pierwszy dzień odzyskanej przez Polskę wolności.

To słońce, które na ziemi naszej zaszło w zrozpaczonych oczach Kościuszki, zajaśnieć miało wschodem nowego życia dopiero w oczach Piłsudskiego.

Gdy minie jedno — drugie pokolenie, gdy zarównają się grobowiska wielkiej wojny, gdy życie zatryumfuje wieczną swą pogodą na zgliszczach i rumowiskach, o które my potykamy się dzisiaj i ranimy stopy, wtenczas, z wyżyny wezbranej na nowo, zwycięskiej fali życia, zmaleje, skurczy się i przygaśnie rozważany w pamięci okres dziejów rozbiorowych. Oko i wspomnienie naszych wnuków błądzić będzie śród jego pamiątek tak, jak w dzień pogodny błądzimy śród ścieżek i grobów cmentarza, na którym leżą drogie nam osoby: z tkliwą melancholją, ale i z wdzięcznym zachwytem dla tej rzeczywistości życia, która w piersi naszej płonie.

Atoli tem dobitniej, tem mocniej w perspcktywie odległości uwydatnią się te dwa słupy graniczne, te dwie osobowości kresowe, ci dwaj dziedzice niepodległości: Kościuszko i Piłsudski.

Co jeden krwią swoją w testamencie wypisał, to drugi spełnił.

I tu tkwi doniosłość Piłsudskiego: ten człowiek jest ogniwem, które rozerwany łańcuch dziejów polskich nanowo w jednolitą całość spoiło i na kowadle dziejowem twardym młotem skuło.

On w pierś swoją powziął wszystką tęsknotę Polski ujarzmionej; wszystek bunt zbuntowanych; wszystką rozpacz zrozpaczonych; wszystką poniewierkę wygnańców; wszystką niedolę wydziedziczonych. Z mogił ostatniego powstania brał chrzest na nową walkę. Z tchnienia umierających rycerzy wziął przysięgę wytrwania. Z nędzy ostatniego w ojczyźnie nędzarza-tułacza, nie mającego nic już do stracenia, uczynił sobie zbroję odwagi i hartu na drogę śmiertelnej walki o odbój wszystkiego. Stanąwszy u krańca nie oli polskiej, z posterunku najsrożej uciemiężonego w ojczyźnie człowieka, stworzył pierwszą redutę walki o wolność i niepodległość wszystkich.

I tu leży wtóry zadatek żywotności i wagi jego imienia: w metodzie jego działania.

Nie w pałacu moharszym, nie w gabinetach dyplomacji dworskiej, szukał on ratunku dla ujarzmionej ojczyzny. Odział się w bluzę robotniczą i — poszedł budować wolność Polski w łonie ludu pracującego. — O ratunek dla ziemi rodzimej zwrócił się do tych, którzy najściślej, najserdeczniej z nią byli zespoleni: którzy zespoleni byli krwawym znojem i potem swej pracy.

Zwrócił się do włościanina, do robotnika: z nich tworzył pierwsze zastępy bojowników o wolność Polski. Ich ciała padły pierwsze pod kulami carskich żołdaków. Ich krew zaczerwieniła po raz pierwszy od lat kilkudziesięciu kamienie ulic warszawskich krzykiem buntu i pieśnią niepodległości.

Dziś, gdy państwo polskie stało się faktem dokonanym; gdy armja polska stała się siłą pokaźną, gdy stała się instytucją, rozporządzającą wybitnemi i bardzo zaszczytnemi stanowiskami; gdy, słowem, służba dla ojczyzny stała się nietylko polem ofiary i zasługi, ale również polem karjery i nagrody, niebrak w jej szeregach przedstawicieli klas najbardziej uposażonych, najmożniejszych w środki materjalne, najbardziej przywiązanych do mieszczańskiego układu stosunków w społeczeństwie: ci dostrzegają w Piłsudskim przedewszystkiem mundur, orderami państw zagranicznych ozdobiony. Ale był czas, ggy każdy, ktokolwiek chciał pójść za nim, wyrzec się musiał wszystkiego, czem wabi i kusi ponęta życia materjalnego, gdy najwyższem stopniem wyróżniania, jakiego dosłużyć się można było pod jego imieniem, były trzy belki szubienicy . Wtenczas nie było w szeregach jego szczupłej armji ani hrabiów, ani książąt, ani ziemian-obszarników. ani duchowieństwa, ani potentatów kapitału i produkcji fabrycznej. Byli robotnicy, był lud wiejski, byli studenci, była najuboższa młodzież rzemieślnicza: ta Polska bezdomna, która bezdomnością swoją i niedolą najwierniejsze dawała świadectwo bezdomnemu losowi ojczyzny. Oni to bohaterowie, najczęściej bezimienni; ofiarnicy, najczęściej śmiercią samotną ginący, dokonali tej wielkiej sprawy, której symbol i uosobnienie czcimy w Piłsudskim: umierając za Polskę, pokazali, że Polska żyje. Oni też pierwszymi stali się obywatelami wolnej Rzeczypospolitej, bo umieli w sercach swoich wskrzesić i wypiastować tę wolność, nim na pobojowisku wojny wstała w pułkach regularnej armji.

W dzisiejszym dniu imieninowym składać będą Piłsudskiemu, Naczelnikowi państwa polskiego, gratulacje i pozdrowienia dwory zagraniczne, ambasady, dostojnicy dóbr ziemskich i kościelnych. Ofiarują mu, być może, nowe jeszcze tytuły, odznaki, szarfy, zaszczyty i wyróżnienia... Różaniec honorów, któremi świat przemawiać umie do poczucia najsłuszniejszej dumy, pragnąc w niej obudzić próżność, posiada nieprzeliczone paciorki...

A jednak ponad te wszystkie świetności, kto wie? — być może, milszy i sercu jego droższy złożyłby upominek ten, ktoby, w tym dniu wschodzącej wiosny, przyniósł mu to świadectwo górnej młodości: kwiat, zerwany z mogiły dawnych, pierwszych jego towarzyszów.

W. Rzymowski.

Z komisji sejmowych.

—x—

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja w drugim czytaniu załatwiła

ustalenie okręgów wyborczych.

Ogólna liczba mandatów wynosić będzie 408. Podkomisja ustaliła liczbę mandatów na 400. Ponieważ komisja postanowiła przydzielić po jednym mandacie dla miast Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Białegostoku, Iłży, Rzeszowa i Łodzi, ogólna liczba mandatów została w ten sposób określona liczbą 408. (Wobec tego Łódź otrzyma ogółem 8 mandatów — przyp. Red.).

Z polityki angielskiej.

Lloyd George zostaje. — Co mówi prasa? — O sojuszu francusko-brytańskim.

(Korespondencja wł. „Głosu Polsk.")

Londyn, w marcu.

A jednak zostaje! Tymczasem zostaje. Tak brzmią tytuły dzienników dzisiejszych. I tak jest istotnie. P. Lloyd George dał się przekonać przez ministrów unjonistycznych i „aż do odwołania" pozostaje u steru nawy państwowej.

Skłoniło go do tego głównie gorące pragnienie wziąć udział osobiście w konferencji genueńskiej, aby rozpoczęte przezeń dzieło odbudowy Europy postawić na stałych podstawach.

Pomimo to p. Lloyd George weźmie kilkotygodniowy urlop, gdyż absolutny wypoczynek jest mu koniecznie potrzebny.

Ale jednak, gdy zakomunikował o swem postanowieniu — które zapadło jeszcze w poniedziałek po obiedzie u lorda Birkenheada — dał do zrozumienia, że powzięty zamiar podania się do dymisji tylko narazie odkłada, bynajmniej go jednak nie cofając. Gdy nie otrzyma poważnej rękojmi, że wszyscy konserwatyści będą go popierać, — ustąpi bezwarunkowo. Przywódcy konserwatystów starają się wyperswadować mu ten kłopot. Spodziewają się, że sir Balfour oświadczy w City-Carlton-Club o decyzji p. Lloyd George'a i da wyraz w formie urzędowej zaufaniu swego stronnictwa dla p. Lloyd George'a.

Koniec przesilenia nie zadowolnił jednak wszystkich polityków angielskich. Część opozycyjnych konserwatystów przyrzekła, coprawda poparcie obecnemu premjerowi, reszta jednak trwa w swym uporze. Również nie wszyscy liberałowie są zadowoleni z tego obrotu rzeczy. Zdaniem ich, wybory powszechne, do których przygotowania niebawem się rozpoczną,—dowiodą, że „the man in the street" szersze warstwy ludu, niezadowolone są z polityki unjonistów. Ale słychać, że p. Lloyd George myśli o stworzeniu nowej partji, jednoczącej w sobie wszelkie żywioły jedności politycznej, poza krańcowemi, w jeden wielki i potężny narodowy blok.

* * *

Kilka głosów prasy:

„Daily Telegraph pisze, że dymisja p. Lloyd George'a została zażegnaną tylko na pewien czas. Chodzi poprostu o to, aby mógł wziąć udział w konferencji genueńskiej. Ale później nic go nie uratuje. W czasie wyborów koalicja pęknie na drobne kawałki.

Inaczej sprawę ujmuje najzaciętszy przeciwnik premjera—konserwatywna „Morning Post". Zdaniem jej „prestige" wewnętrzny p. Lloyd George'a upadł tak nizko, że wpłynęłoby to bardzo ujemnie na jego stanowisko w Genui. Spodziewa się, że odniesie tam tak wielki sukces, iż stanowisko wewnętrzne premjera uodporni się w znacznej mierze.

„Daily Chronicle" — półurzędowy organ p. Lloyd George'a utrzymuje, że niema nikogo w Anglji, który umiałby tak, jak p. Lloyd George przeprowadzać swe postanowienia na konferencjach, jak genueńska. Rzeczą lojalnych konserwatystów jest więc skłonić swych nieprzejednanych kolegów, aby przestali ryć podkopy pod rząd obecny.

* * *

P. Lloyd George nie mógł nie cofnąć swej dymisji. Wszak chodzi tu o wybory powszechne, od których zależy fizjonomja polityczna parlamentu i rządu angielskiego na czas dłuższy. Zwłaszcza, że widoki dla koalicji nie są bynajmniej różowe.

Kto wie, czy nie przemknęła premjerowi myśl, że byłoby bodaj najlepiej skorzystać z rewolty w stronnictwie konserwatywnem, zgotowanej przez sira George'a Youngera, i odłączyć się od partji, której grozi poważna klęska wyborcza. W ten sposób udałoby się „nowe- jeszcze p. Lloyd George'owi przedzierzgnąć się w prawowitego liberała, zebrać dokoła siebie licznych liberałów. Ale taka przemiana ze zdyskredytowanego koalicjonisty w przypuszczalnego zwycięzcę nie może się odbyć w ciągu jednego dnia. Dlatego też wolał p. Lloyd George całą sprawę odroczyć.

Przyznać trzeba, że jego unjonistyczni koledzy ministerjalni nie szczędzili trudu, aby mu wyperswadować ową dymisję. Oświadczali też publicznie, że koalicja jest obecnie potrzebniejszą, niż kiedykolwiek. Mówił to p. Chamberlain, a po nim p. Churchill. Ale to mrzonka. Kolicję mogłoby jedno jeszcze uratować: Jeśli p. Lloyd George z laurami genueńskiemi na skroniach ponownie stanie na jej czele.

* * *

Po długiej podróży afrykańsko-azjatyckiej powrócił tu wielki magnat „kresowy" — lord Northcliffe.

Dzienniki zamieszczają mowę, którą wygłosił w Marsylji. Zaakcentował silnie konieczność przyjaźni anglo-francuskiej, mówiąc między innymi w te słowa:

— Sytuacja jest bardzo drażliwa. W grę wchodzi cywilizacja zachodnia. Trzeba ją ratować.

A uczynić to może tylko Europa, zgrupowana dokoła mocarstw zachodnich. Ale przedtem sam ośrodek musi być trwałym. Tym jądrem może być tylko ścisły sojusz anglo-francuski, przyczem mówiąc tu o Anglji, mam na myśli wszelkie autonomiczne narody, mówiące po angielsku i, razem wzięte składające się na ową ligę narodów, wolną i demokratyczną, którą zwie się zazwyczaj „imperjum brytyjskiem".

Myślę też o innym wielkim narodzie, mówiącym po angielsku, a rozpościerającym się po olbrzymich przestrzeniach Stanów Zjednoczonych Ameryki. Stany Zjednoczone są przez swe pochodzenie, swe instytucje, swą kulturę i swój ideał krajem o cywilizacji zachodniej. Naród amerykański wie o tem doskonale. Za pośrednictwem swego prezydenta dopiero co ukazał nam drogę po której kroczyć powinniśmy — jestem do głębi duszy uradowany, że konferencja genueńska została uwieńczoną tak wielkim sukcesem.

Lecz nam nigdy nie wolno zapominać, że jesteśmy europejczykami, że odbudowa Europy musi byc dokonaną przedewszystkiem przez Europę samą, zaś na pomoc Ameryki musimy liczyć dopiero, gdy się zgodzimy we wszystkich punktach ze sobą i wspólnie będziemy szukać sposobu rozwiązania wspólnych spraw.

A więc przystąpmy niezwłocznie do uregulowania kwestji spornych między Anglją a Francją. Pracujmy w tym kierunku lojalnie, szczerze i bez „arrieres-pensées". Gdy zgoda nasza będzie zupełną, inne narody z nami sprzymierzone z większą na nas spoglądać będą ufnością.

To ostatnie zdanie lorda Northcliffe'a ma głębokie znaczenie i dla nas. Istotnie związani traktatem z Francją, a wszystkimi żywotnymi interesami z Anglja, bardzo ucierpieliśmy na rozdźwięku w łonie tych mocarstw. To też osiągnięcie owej „zupełnej zgody" jest dla nas niemal kwestją życia.

Ludwik Nieradowski.

Ukraińska akademja sztuk pięknych we Lwowie.

LWÓW, 18 marca (Russpress). Tutejsze ukraińskie towarzystwo artystyczne czyni zabiegi w celu uzyskania pozwolenia na otwarcie we Lwowie ukraińskiej akademji sztuk pięknych, mającej koncentrować ukraińskie życie artystyczne.

Konferencja sanitarna w Warszawie.

Program tymczasowy Konferencji sanitarnej.

WARSZAWA, 18 marca (Pat). W poniedziałek, 20 marca, o godzinie 11-ej rano otwarcie konferencji w gmachu prezydjum rady ministrów. Wybory sekretarjatu. Godz. 15.30 pierwsze posiedzenie plenarne. Sprawozdanie ze stanu epidemji w Europie wschodniej. Wybory komisji.

Wtorek, 21 marca. W godzinach rannych posiedzenie komisji, wysłuchanie sprawozdań szczegółowych. Godz. 3.30, zwiedzenie instytutu epidemjologicznego, godzina 5 próba środków, stosowanych do dezynfekcji wagonów kolei żelaznych.

Sroda, 22 marca. Godziny ranne: posiedzenie komisji. Godz. 3: zwiedzenie miejskiego szpitala epidemicznego św. Stanisława Godz. 4.30 posiedzenie komisji. 10.5 wieczorem odjazd do Baranowicz.

Dnia 24, 25 i 26 podróże inspekcyjne. Poniedziałek, 27 marca, godz. 9.30 rano posiedzenie komisji, 3 godz. zwiedzenie szpitala dziecięcego, g. 4.30 zamknięcie posiedzeń komisji.

Wtorek, 28 marca, g. 9.30 rano posiedzenie plenarne, g. 3 zamknięcie konferencji. Na zakończenie zjazdu wydane będzie w Belwederze przez Naczelnika państwa przyjęcie dla uczestników konferencji.

WARSZAWA, 18 marca. (Pat). W związku z rozpoczynającą się w dniu 20 b. m. konferencją sanitarną przybyli dziś do Warszawy z ramienia ligi narodów sekretarz generalny konferencji dr. Reichman, dyr. sekcji informacyjnej Comer, szef sekcji Vigier, członkowie sekcji informacyjnej Bukson, Neuman i Charrerie oraz kasjer konferencji Merpurgo i kapitan Ruffe, tłomacze Millet i Henseler.

WARSZAWA, 18 marca (Pat). Republika sowietów Rosji i Ukrainy nadesłała oficjalne zawiadomienie, że na konferencji sanitarnej w Warszawie reprezentować je będą następującej delegaci: Lorenz, pierwszy sekr. poselstwa sowieckiego w Warszawie; Sljak, pierwszy sekretarz poselstwa ukraińskiego sowietów w Warszawie; dr. Kalina, szef biura informacyjnego dla zagranicy w komisarjacie zdrowia; dr. Sysin, szef sekcji epidemjologicznej komisarjatu zdrowia i szef pierwszej sekcji komisarjatu zdrowia ekspert Friberg.

Stosunki polsko-rosyjskie.

Nota sowiecka i nota polska.

WARSZAWA, 18 marca. (Pat). Chargé d'affaires Rzeczypospolitej polskiej w Moskie otrzymał notę, którą podajemy w skróceniu:

„Szanowny panie przedstawicielu pełnomocny!

Poselstwo rosyjskie zwracało już nieraz uwagę rządu Rzeczypospolitej Polskiej na to, że normalne stosunki dobrego sąsiedztwa pomiędzy obiema republikami możliwe są jedynie po zlikwidowaniu organizacji białogwardyjskich, które, korzystając z gościnności Polski, tworzą i urzeczywistniają na jej terytorjum akcje wrogie w stosunku do Rosji i sprzymierzonych z nią republik. Przewlekła wymiana zdań i obostrzenie stosunków pomiędzy Rosją a Polską, doprowadziły do znanego porozumienia pomiędzy obu rządami wyrażonych w protokule rokowań, podpisanych w Warszawie przez Karachana i Dąbskiego. Porozumienie to miało na celu zadośćuczynienie roszczeniom rządu rosyjskiego, wynikających z art. 5 traktatu ryskiego. — Tymczasem praca białych organizacji nietylko nie została zlikwidowana, lecz w ostatnich miesiącach doszła do szerokiego rozwoju, świadczącego o tem, że pokojowi Rosji i sprzymierzonych z nią republik zagraża z terytorjum Polski nowe wystąpienie organizacji antybolszewickiej. Ożywiony chęcią zawiązania z Polską przyjaznych stosunków, tak niezbędnych obu państwom, rząd rosyjski we wszystkich wypadkach szukał pokojowego wyjścia z konflików wytworzonych, nie doprowadzając do zaostrzenia sytuacji zagrażającej pokojowi. — Niestety ustępliwość rządu rosyjskiego została niedostatecznie oceniona przez rząd polski, wobec przygotowywanego ponownie z terytorjum Polski napadu na Rosję i jej sprzymierzeńców.

Rząd rosyjski uważa za swój obowiązek uprzedzić rząd Rzeczypospolitej polskiej, że w razie nowego napadu zbrojnego z terytorjum Polski, zmuszony będzie na przyszłość przedsięwziąć bardziej pewniejsze środki zabezpieczenia granic, aniżeli dotychczas. Rosja nie będzie robić różnicy pomiędzy wojskami polskimi a uzbrojonymi oddziałami bez względu na to, do jakich narodowości by one należały, o ile będą napadać na Rosję z terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej za współdziałaniem lub zezwoleniem władz polskich. Tem nie mniej rząd rosyjski jest przekonany, że rozwój stosunków pokojowych i przyjaznych leży jednakowo w interesach obu republik i że rząd polski weźmie pod uwagę oświadczenie rządu rosyjskiego i przystąpi niezwłocznie do stanowczego zlikwidowania wszystkich białych organizacji i ich występnej pracy na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Podp. komisarz ludowy do spr. zagranicznych

Cziczerin.

Pan minister spraw zagranicznych polecił panu chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie złożyć panu komisarzowi do spraw zagranicznych notę, która brzmi w skróceniu:

„Rząd polski jest w najwyższym stopniu zdumiony treścią i tonem otrzymanej noty. Nota powyższa, zawierająca cały szereg dosłownie niczem nieopartych zarzutów została doręczona przedstawicielowi Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie w chwili, gdy dzięki pokojowym tendencjom rządu polskiego, ujawniającym się w szeregu ustępstw i aktów dobrej woli wstąpiono na drogę dobrych sąsiedzkich stosunków z Rosją.

Rząd polski musi wyrazić tem głębsze zdziwienie, że w ostatnich czasach zarówno ze strony wiarogodnych przedstawicieli rządu sowieckiego w Moskwie, jak i ze strony pełnomocnego przedstawiciela RSFSR. w Warszawie, otrzymał zapewnienie przyjaznych tendencji i uznania pokojowej polityki w stosunku do Rosji i Ukrainy. Dlatego rząd polski nie może uważać omawianej noty za jedną ze zwykłych wystąpień rządu sowieckiego, które błahym sprawom częstokroć podaje nieproporcjonalny rozgłos.

Wobec tego notę rządu sowieckiego z 11 marca należy rozważyć na tle polityki ogólno-europejskiej ostatniej doby. Na tym tle wystąpienie pańskie, panie komisarzu ludowy, wydaje się chyba mieć na celu wywarcie presji na sąsiadujące z Rosją państwa, aby w tej drodze skłonić inne rządy europejskie do liczenia się z aspiracjami rządu sowieckiego, jak niejednokrotnie dyplomacja i prasa sowiecka dawały wyrazy, których realizacja postępuje w pojęciu rządu sowieckiego zbyt wolno. Pozatem w omawianej nocie rząd polski dopatruje się chęci usprawiedliwienia stałego i systematycznego uchylania się rządu sowieckiego od spełnienia swoich zobowiązań.

Wobec tego rząd polski uważa za niezbędne stwierdzenie, że pomimo, iż od chwili zawarcia traktatu upływa w dniu dzisiejszym cały rok, ani jedno zobowiązanie, wynikające dla Rosji z tytułu tego traktatu, nie zostało należycie spełnione. Na nielojalny stosunek rządu sowieckiego do swych zobowiązań, rząd polski zwracał już uwagę w całym szeregu not, ani jeden warsztat pracy nie został wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 19 traktatu ryskiego zwrócony. Komisja rozrachunkowa dotąd z winy rządu sowieckiego nie działa, trzecia rata należności za tabor nie jest wypłacona, chociaż termin płatności minął już od pół roku. Repatrjacja odbywa się nadal w warunkach, urągających elementarnym zasadom ludzkości.

Rząd rosyjski nie chce dopuścić lekarzy polskich do roztoczenia opieki sanitarnej nad repatriantami, czyni trudności przy zawieraniu umowy sanitarnej z Polską, a utrudniając nawiązanie normalnych stosunków narodowych nie zgadza się na udział przedstawiciell ligi nar. dr. Heemana Whita w rokowaniach o tę konwencję. Zarzuty zarządu sowieckiego, zawarte w nocie z dnia 11 rząd polski z oburzeniem odrzuca. Zarzuty te są jednak bezpodstawne, mają także one najwidoczniej na celu usprawiedliwienie całego szeregu zjawisk i faktów dowodzących, że tendecje pokojowe nie są bynajmniej dostatecznie ugruntowane w rządzie sowieckim. Dowodzą tego między innymi liczne bojownicze artykuły w rządowej prasie rosyjskiej i ukraińskiej. Przemówienia poszczególnych członków rządu sowieckiego a wreszcie ruchy i koncentracje wojskowe na granicach sąsiadujących z Rosją państw, o czem rząd polski i jego sprzymierzeńcy są poinformowani. Fakty te niewątpliwie utrudniają rządom europejskim nabrania przekonania, o szczerym zamiarze Rosji wstąpienia na drogę pokojowego rozwoju i współpracy z innymi narodami.

Jeżeli ostatnią notę rządu sowieckiego rozumieć należy, jako wyraz pewnego zaniepokojenia ze strony Rosji co do zamierzeń Polski, to rząd gotów jest jeszcze raz zapewnić rząd rosyjski, że Polska nie żywi żadnych wrogich zamiarów względem Rosji i że na terytorjum Polski nie jest przygotowany żaden napad na Rosję. Rząd polski podkreślił zarazem, że przedsięweźmie ze swej strony wszelkie kroki, aby nie dopuścić do zrealizowania groźby zawartej w zakończeniu tej noty. W ten sposób jasnem jest, że nie rząd polski stworzył położenie, które pan, panie komisarzu nazywa poważnem, fakt zaś rzucenia w nocie 11 marca groźby po adresem Polski, ustala kto ponosi za to odpowiedzialność. Jeżeli jednak rząd rosyjski żywi przekonanie, że rozwój pokojowych i przyjaznych stosunków leży jednakowo w interesie zarówno Polski, jak i Rosji, natenczas rząd polski pozwala sobie wyrazić nadzieję, że stosunki te nie będą ulegały nadal podobnym zakłóceniom, a obecnie wrócą jaknajrychlej na drogę swego normalnego rozwoju.

Kronika polityki polskiej.

— Na pamiątkę uchwalenia konstytucji pan marszałek Trąmpczyński złożył na ręce ks. Kaczyńskiego 2 miljony marek na rzecz inwalidów wojennych, na zakładanie warsztatów. Fundusz ten ma nosić nazwę funduszu konstytucji.

— Pan prezydent ministrów będzie przyjmował interesantów począwszy od najbliższego tygodnia we wtorki i czwartki od godz. 9-ej do 10-rano. Interesanci winni dnia poprzedniego zgłosić się w sekretarjacie prezydenta.

— Przybył z Genui na Górny Śląsk p. Zygmunt Seyda dla porozumienia się z władzami państw koalicyjnych oraz z władzami lokalnemi w sprawie szczegółów przejmowania przez władze polskie części Górnego Śląska. Przejmowanie władzy na Górn. Śląsku odbyć się ma w ostatnich dniach maja.

— Pan prezydent min. Ponikowski przesłał do Naczelnika państwa, z okazji Jego imienin następującą depeszę:

„Naczelnik państwa, Spała. — W imieniu całego gabinetu śle

życzenia zdrowia i sił, których nie szczędzisz, Naczelniku, dla naszego państwa". — Ponikowski.

— **Minister spraw zagran. p. Skirmunt wyjechał wczoraj do Spały, gdzie złoży Naczelnikowi państwa relację z przebiegu i wyników konferencji państw bałtyckich w Warszawie. Dziś, w niedzielę, min. Skirmunt wraca do Warszawy.**

— **Rząd polski otrzymał od dyrektora międzynarodowego biura pracy w Genewie gorące podziękowanie z powodu zawiadomienia o uchwale rady ministrów co do złożenia do ratyfikacji 8 konwencji, przyjętych na II międzynarodowej konferencji pracy w Genui.**

— **Ministerstwo oświecenia publiczn. przeprowadziło z międzynarodowym instytutem prawniczym w Paryżu układ, na mocy którego w instytucie tym, odbędą się wykłady o Polsce. Ministerstwo zwróciło się do senatu uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o wydelegowanie odpowiedniego prelegenta.**

Projekt ustawy o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 18 marca. - (Telefonem od naszego koresp). W ministerjum spraw wewnętrznych odbywa się obecnie szereg posiedzeń w sprawie projektów ustaw, przewidzianych przez konstytucję z 17 marca 1921 r., które dotyczą kompetencji tego ministerjum.

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. J. Klińskiego posiedzenie, poświęcone projektowi ustawy o zgromadzeniach. Wydanie tej ustawy jest przewidziane w art. 108 konstytucji.

Jak się dowiadujemy — nowa ustawa ma przedewszystkiem na celu zagwarantowanie wolności słowa, dlatego też ogranicza do minimum wypadki interwencji władz administracyjnych. Zgromadzenia publiczne mają być rozwiązywane tylko w razie zakłócenia porządku publicznego i wystąpień przeciw przepisom obowiązującym.

Naogół projekt ustawy sprawia wrażenie dodatnie i świadczy o tendencjach obywatelskich jej autorów oraz o zrozumieniu doniosłości jednego z największych uprawnień obywatelskich w państwie praworządnem, do jakich niewątpliwie zalicza się wolność słowa.

Sądzimy, że zasada zagwarantowana obywatelom wolności słowa, uwypuklona w projekcie ministerjum spraw wewnętrznych, nie powinna załamać się, lub uledz spadaniu w sejmie, do czego nie brak będzie tendencji, zwłaszcza wśród ugrupowań prawicowych.

Konferencja polsko-gdańska.

GDANSK. 18 marca (Pat) Na konferencji polsko-gdańskiej, jaka się odbyła w Gdańsku w dniach od 14 do 18 b. m. pod przewodnictwem p. komisarza generalnego Rzplitej polskiej Plucińskiego i senatora Jewelowsky'ego, obradowano nad szeregiem spraw, wynikłych z umowy gospodarczej polsko-gdańskiej z dnia 24 października r. ub., a które były już przedmiotem obrad na konferencjach, jakie się odbyły w Warszawie w grudniu ub. roku i w lutym roku bieżącego.

Na ostatniej konferencji załatwiono zostały następujące sprawy: Zniesienie granicy gospodarczej, otwarcie dróg szosowych, zaopatrzenie wolnego miasta w sól i naftę i wreszcie sprawę obrotu cukrem. Natomiast sprawa ujednostajnienia przepisów w dziedzinie obrotów spirytusem, sacharyną i tytuniem, odłożoną została do następnych obrad, jakie się odbędą w najbliższym czasie w Warszawie.

W sprawie zniesienia granicy gospodarczej polsko-gdańskiej obie strony oświadczyły, że

nie ma zasadniczych przeszkód do bezzwłocznego zniesienia tej granicy,

jednak ze względów technicznych zniesienie to

nie może nastąpić przed 1 kwietnia.

Sympatje francuskie dla Polski.

PARYŻ, 18 marca (Pat.) — W czasie odczytu zorganizowanego pod przewodnictwem p. Noulensa (odrodzenie narodowe), oraz stowarzyszenia France Polonais p. Blainemeu omawiał warunki ekonomiczne i polityczne życia Polski. Prelegent skreślił historję wysiłku przez ten kraj od czasu zawieszenia broni i wykazał do jakiego stopnia rok 1921 był w Polsce rokiem pokoju, w którym uczyniono olbrzymie postępy w życiu gospodarczem.

Następnie przedstawił niezmiernie korzystne sytuację ekonomiczną Polski, podkreślając specjalnie eksport zboża, drzewa i nafty.

Prelegent dodał, iż do polepszenia stosunków ekonomicznych przyczyni się również układ zawarty w ostatnim czasie między Polską i Francją.

Przed konferencją genueńską.

Oświadczenie rządu włoskiego.

RZYM, 18 marca. Pisma włoskie zamieszczają półurzędowy komunikat, że delegacja sowiecka otrzyma podczas swego pobytu w Genui mieszkania w willi „Santa Marguerita", która jest najodpowiedniejsza pod względem bezpieczeństwa; rząd włoski zaznacza, że bez względu na stosunek swój polityczny do poszczególnych państw, uczestniczących w zjeździe genueńskim, wszyscy uczestnicy będą traktowani na równej stopie. To samo oświadczył w izbie posłów włoski minister spraw zagranicznych, Szancer.

Pisma włoskie zaznaczają przy tej sposobności, iż rzymskie koła urzędowe

zapatrują się bardzo pesymistycznie na owocność prac zjazdu genueńskiego,

gdyż z jednej strony zjazd ten nie będzie mógł zmusić swych uczestników do wykonywania powziętych uchwał i solidaryzowania się oponentów ze zdaniem większości, a z drugiej strony nawet

wśród mocarstw sprzymierzonych istnieje znaczna różnica zdań

co do stanowiska w poszczególnych sprawach, dotyczących zjazdu genueńskiego.

Narady rzeczoznawców międzysojusznicze.

PARYŻ, 18 marca.—Aj. Havasa donosi, że narady rzeczoznawców międzysojuszniczych, rozpoczynających się w poniedziałek, dnia 20 b. m. w Londynie spraw zjazdu genueńskiego, wezmą udział Seydoux i Arenol z ramienia Francji, Giani (Włochy), Tokugawa Aria (Japonja) oraz Cottir (Belgja).

Czas trwania konferencji.

LONDYN, 18 marca (Pat). „Daily Mail" donosi, że konferencja w Genui potrwa mniej więcej miesiąc.

O upaństwowienie żydowskich szkół w Wilnie.

Oświadczenie gen. Mokrzeckiego.

WILNO, 18 marca. (Pat). W sprawie upaństwowienia wileńskich szkół żydowskich gen. Mokrzecki oświadczył przedstawicielowi prasy żydowskiej, że są widoki pomyślnego jej załatwienia, szczególnie co się tyczy szkół powszechnych. W obecnej chwili departament oświaty posiada na pierwsze półrocze roku szkolnego na subsydjowanie szkół oraz instytucji dobroczynnych żydowskich 50 milj. mk. Powyższą sumę departament oświaty zamierza rozdzielić między instytucje filantropijne i szkoły powszechne. W kwestji spraw mniejszości narodowych gen. Mokrzecki podkreślił dobitnie, że w przyszłej ziemi wileńskiej każdy bez wyjątku korzystać będzie z pełni praw i swobód obywatelskich. W związku z oświadczeniem ministra do spraw żydowskich w Kownie Sołowiejczyka który w mowie swej wypowiedzianej na walnym zjeździe gmin żydowskich w Kowieńszczyźnie stwierdzając, że pod Białym Orłem polskim, żydzi nigdy nie będą mogli zorganizować się narodowo, albowiem polacy są gnębicielami życia żydowskiego, generał podkreślił z naciskiem, że jest to zbyt śmiała opinja. Otóż gwarantować mogę panu, że pod Białym Orłem w Wileńszczyźnie władze polskie niczyjego ducha gnębić nie będą, to panu już dziś mogę zaręczyć.

Organizacja związków zawodowych na Śląsku.

GENEWA, 18 marca (Pat). — W myśl porozumienia osiągniętego pomiędzy pełnomocnikami o b u rządów w sprawie związków zawodowych na Śląsku, niemieckie związki zawodowe, działające również na polskim Śląsku, muszą stanowić wobec centralnych związków niemieckich organizacje usamodzielnione, które we wszystkich układach w sprawie pracy działać będą samodzielnie przez swych miejscowych przedstawicieli. Mieć będą również odrębną kasowość, rachunkowość oraz niezależność w przyjmowaniu członków.

Główne punkty sporne dotyczące siedziby związków załatwione zostały w myśl żądań polskich, a mianowicie: siedziby autonomicznych związków zawodowych niemieckich znajdujące się na Śląsku polskim pozostaną tamże nadal, jeżeli zaś związki posiadają siedziby po niemieckiej stronie i pragną działać również na polskim Śląsku, to muszą utworzyć zarząd autonomiczny z siedzibą na polskim Śląsku.

Związki kolejarzy, pocztowców i telegrafistów, przedsiębiorstw państwowych oraz komunalnych muszą mieć siedzibę na polskim Śląsku do 30'6 r. b., dla innych zaś związków ustanowiony został termin 3 letni. W ten sposób ustalony przez obu pełnomocników tekst umowy w sprawie związków zawodowych jest zatwierdzeniem polskiej tezy tezy opracowanej przez przewodniczącego delegacji polskiej wspomnianej komisji inż. Franciszka Sokala, w ścisłem porozumieniu z wchodzącymi wskład tejże komisji p. Alozym Rocem przedstawicielem Zjed. zawodowego na Śląsku i b. p. Casparim przedstawicielem związków socjalistycznych.

Trocki o sytuacji.

WIEDEN, 18 marca. (Pat). — „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy pod datą 16 b. m. Na posiedzeniu sowietów Trocki wygłosił mowę, w której zajął swe stanowisko wobec konferencji w Genui. Wyraził on nadzieję, że konferencja zbierze się we wrześniu. Trocki mówił następnie o akcji białogwardyjskich emigrantów i państw ościennych, które zdaniem jego chcą użyć konferencji w Genui, jako dobrej sposobności do wymierzenia Rosji nowego ciosu. Trocki przytoczył dalej dane tajnego sprawozdania, wystosowanego do rady najwyższej, z którego wynika rzekomo, że równocześnie z początkiem konferencji genueńskiej, ma wybuchnąć nowe powstanie w Kijowszczyźnie i Czernihowszczyźnie. Na naczelnego wodza jest upatrzony Mikołaj Mikołajewicz Romanow.

Rosja sowiecka pragnie iść po drodze porozumienia z narodami sąsiedniemi, albowiem niemal, że w najbliższych miesiącach, oczekują ją nowe doświadczenia, jak: klęska głodowa, wznowienie ruchu band, intrygi białogwardzistów, ożywienie działalności wrogów wewnętrznych i zewnętrzn.

Rosja dąży do zbliżenia z Francją.

PARYŻ, 17 marca (Polpress) „Paris Midi" podaje, że rząd moskiewski przesłał przez francuskie koła przemysłowe do Poincaré'go projekt unormowania stosunków francusko-rosyjskich. Między innemi projekt przewiduje uprzywilejowanie francuskiego przemysłu w Rosji. Jednocześnie rząd moskiewski prosi rząd francuski o wyznaczenie delegacji dla bezpośredniego omówienia kwestji długów przedwojennych.

Państwa bałkańskie i bolszewicy

PARYŻ, 17 marca (Russpress). Jak komunikują „Les dernieres Nouvelles" z Białogrodu, bolszewicy koncentrują swe wojska wdłuż granicy polsko-rumuńskiej. Na naradzie premjerów rumuńskiego i serbskiego w Bukareszcie Pasicz oświadczył, że Jugosławja gotowa jest dać Rumunji pomoc zbrojną i polityczną w celu utrzymania status quo na granicy rosyjskiej. Zobowiązanie to zostało utrwalone przez specjalnie zawarte porozumienie.

O pomoc Francji dla małej ententy.

PARYŻ, 17 marca (Pat) Havas. W dalszym ciągu dyskusji w izbie gmin nad poborem rekruta Lefevre b. min. wojny omawiał sprawę reorganizacji armji małej ententy, oświadczając, iż obowiązkiem Francji, jest, aby udzieliła ona małej ententcie w obecnym okresie reorganizacji należytej pomocy. Jeżeli Niemcy nie wystąpiły w chwili kiedy Polsce groziła zagłada, to tylko dlatego, że czuły one, iż stoi za niemi Francja. Pokój może być zapewniony, jeżeli zostanie przywrócona równowaga na korzyść Francji, co jest możliwe przy udzieleniu pomocy przez Francję, a jest to zarazem jej obowiązkiem, jako sojuszniczki.

Nowa partja polityczno-zawodowa.

PRAGA, 16 marca (Russpr.) — W Czechosłowacji powstała nowa partja polityczna urzędników państwowych i funkcjonarjuszy przedsiębiorstw prywatnych. Nowa partja zwraca na siebie powszechną uwagę, ponieważ szybko się rozwija i liczy już obecnie 350 tysięcy członków. Utworzenie partji zostało spowodowane decyzją parlamentu o zredukowaniu poborów urzędnikom państwowym.

Ukraina na targach zagranicznych.

CHARKÓW 17 marca. (Polpress) Ukraiński wniesztorg zdecydował przyjąć udział w targach, które mają się odbyć w Pradze i Wiedniu, zaznaczając, że przemysłowe organizacje ukraińskie mogą występować w wyjątkowych wypadkach na rynku zagranicznym jednak pod kontrolą wnieszторgu, zagraniczne przedstawicielstwa którego mają prawo nakładania veto na tranzakcje powyższych organizacji.

Kataster gruntów.

KRAKÓW, 16 marca, (A. W.) Na obradach w sprawie katastru gruntów, które się odbyły 12 i 13 b. m., uchwalono przeprowadzić unifikację katastru gruntów w Małopolsce, Cieszyńskiem i w Wielkopolsce, — utworzyć 3 instancje przy min. skarbu pod fachowem kierownictwem — domagać się utworzenia osobnego archiwum map katastr, przy każdej izbie skarbowej—domagać się organizacji i dostosowania ewidencyjn. katastr. agend urzędowych do teraźniejszych wymagań czasu i potrzeb ludności. Powzięto też uchwałę w sprawie masowego opuszczania służby państwowej przez inżynierów geometrycznych.

Ciągnienie miljonówki.

Wczoraj odbyło się ciągnienie 73 miljonówki. Z koła wyszedł № 1,150,228, sprzedany w kasie skarbowej w Opatowie (Kieleckie).

Groźba strejku krawieckiego w Warszawie.

WARSZAWA, 18 marca (tel. od nasz. kor.) — Związek zawodowy pracowników i pracownic krawieckich zażądał podwyżki o 25 proc. Zgromadzenie starszych właścicieli przedsiębiorstw krawieckich na zebraniu, odbytem ubiegłej nocy zgodziło się na udzielenie podwyżki do wysokości 10 proc. Wobec tego od poniedziałku przewidywany jest powszechny strejk krawiecki w Warszawie.

Przeciwko konfiskatom cerkiewnym.

MOSKWA, 13 marca (Pat) — Patrjarcha Tichon wydał orędzie w pasterstwie, w którem oznajmia, że wydawanie z cerkwi przedmiotów drogocennych, choćby zrobionych z niedrogich metali, pociągnie za sobą ekskomunikę na funkcjonarjuszy sowieckich i pozbawienie godności kapłańskich dla duchownych. Rozpoczęta przez sowiety konfiskata rzeczy cerkiewnych doprowadziła już w gub. razańskiej i kałuskiej do krwawych starć z ludnością, która broni tych rzeczy.

„Zamagazynować jaja!"

WARSZAWA, 18 marca (tel. od naszego korespond.) — Urząd do walki z lichwą znalazł się w posiadaniu wiadomości, nadesłanej podobno drogą telegraficzną do Warszawy, a zawierającą tylko dwa słowa: „zamagazynować jaja". Było to hasło, jakiem pewien spekulant zawiadamiał swego składnika w związku ze spadkiem cen, jaki się w ostatnich dniach w branży nabiałowej ujawnił.

Idąc za wskazówkami urzędu do walki z lichwą, władze śledcze odnalazły „adresata" Arona Purycka (Prosta 4), przeprowadziły w jego składzie rewizję i znaleziono kilka skrzyń jaj, które już poczęto „magazynować".

Jaja skonfiskowano, a Arona Purycka pociągnięto do odpowiedzialności.

Anatol France do sowietów.

W obronie Es-erów.

PARYŻ, 17 marca. — Jak wiadomo partje socjal-demokratyczne wszystkich krajów wystosowały do rządu sowietów odezwę z protestem przeciw aresztowaniu i przetrzymywaniu w więzieniu członków partji socjal-rewolucjonistów.

Obecnie znany francuski powieściopisarz Anatol France wystosował do rządu sowietów telegram, który brzmi:

W imię ludzkości, w imię wyższych interesów proletarjatu całego świata, nie wykonujcie aktów gwałtu przeciw waszym przeciwnikom politycznym. Pozostawi to niezmazaną plamę, która zaszkodzi wielkiemu dziełu oswobodzenia klasy robotniczej całego świata.

Pozatem delegacja Es-erów w Paryżu wysłała telegram do wszystkich partji socjalistycznych świata w sprawie Es-erów, którzy obecnie zostali postawieni przed sąd rewolucyjny w Moskwie. Odezwę podpisali Rubanowicz, Russow i Czernow.

Otwarcie targu wiedeńskiego.

WIEDEN, 18 marca (Pat) Jutro nastąpi oficjalne otwarcie drugiego wiedeńskiego targu międzynarodowego, Targ będzie trwać od 19 do 25 b. m.

Oczywistość.

—x—

W Rosji płacą studenci za wypożyczenie książki naukowej na przeciąg jednej nocy przeszło 30,000 rubli. — Płacą tą sumę, która stanowiła niegdyś pokaźny mająteczek, za dwanaście zimnych, cennych godzin jednej nocy — dzień należy do pracy rąk — i, podczas gdy minuty pędzą, wyrywają resztką sił z tej zwodnej własności wszystko uchwytne i możliwe do zdobycia. Posiadają oni tę książkę, starą i poszarpaną, tylko ten jedyny raz, poczem znika ona na wieki w innych rękach. Podczas tych nocy usiłują utrzymać przy życiu kulturę w nieskończonej, zrujnowanej krainie, żyjącej w chaosie, jak przed stworzeniem świata. Zbiornikiem ich łupu jest tylko głowa, a na zarobek mają do dyspozycji dwanaście marnych godzin dnia.

Czy posiadasz książki? Oczywiście, pełne szafy. Stoją tam dziesiątki lat, są twoją własnością. Nie widzisz ich niemal, czytałeś je kiedyś raz jeden, stoją oto i czekają, są spokojne, a w twojej duszy nie rodzą płomieni, chyba czasami i to na chwilę, gdy myślisz o wypożyczonej książce rosyjskiego studenta. Ale czy rzeczywiście myślisz o niej czasami?

Czy posiadasz trzewiki, pończochy? Naturalnie. Jadłeś przecież obiad? Naturalnie, jak zwykle. Jesteś tak syty. Pewnego razu, będąc dzieckiem, płakałam, gdy mi na kromkę chleba nie dano plasterka mięsa. Przecież posiadanie plastra mięsa między kromkami chleba jest oczywistością.

Obecnie czyta się o Rosji. Czyta się. I między nami ludzie nie zawsze posiadają książkę, ale droga, która do niej prowadzi, nie jest w żadnym razie tak daleką i ciernistą. Nie wszyscy posiadają pończochy i trzewiki i mięso na chlebie. Ale to musi być dobre. Jest oczywiste?

Wielka, tajemna oczywistość wciąż jeszcze pokrywa nasze życie powojenne.

Czasami następuje coś, co ludzie nazywają ciosem losu. Uderzenie w wodę. Bryzgi lecą wysoko w górę, na krótka chwilę wszystko znika, coś klaszcze donośnie, dno mąci się i dźwiga w górę, brudne i szare. Wir trwa, osad opada z powrotem, powierzchnia wygładza się.

Mamy co jeść. Nie wszyscy, ale bardzo wielu. Woda zamyka się po uderzeniach. Czasami gaśnie nam światło, brak węgla. Światło znowu się pali jasno, wraca ciepło, mamy książki, mamy trzewiki. Oczywiście.

Przechodzimy przez życie bez szczęścia, bez wdzięczności. Bierzemy; bierzemy, a gdy nam pewnego razu brak mięsa na chlebie, płaczemy, jak dzieci. Nie wszyscy, ale wielu.

Käthe Miethe.

Ochrona własności intelektualnej we Francji.

Wiadomo jak haniebnie na całym świecie są wyzyskiwani artyści. Nie osiągają ze swoich dzieł ani tysiącznej części tego, co zarabiają na nich spekulanci. Wypadki takie, jak żyjący w nędzy w Paryżu syn wieszcza, Władysław Mickiewicz, wtedy, gdy z coraz to nowych wydań dzieł Mickiewicza bogacą się nakładcy i księgarze, jak słynny malarz francuski Klaudjusz Mosset, który w roku 1873 z nędzy, wszystkie swe obrazy z epoki pierwszej twórczości sprzedał bartem za 100 franków, gdy dzisiaj w sali licytacyjnej „Druot" w Paryżu 30 tysięcy fr. za jeden jego obrazek nie jest rzadkością, są typowe dla artystycznej nędzy.

Dopiero dzięki zapobiegliwości francuskiego rządu — chcąc raz na zawsze zasunąć rygiel przed orszakiem wyzyskiwaczy — zaprojektowano ustawę: „O ochronie własności intelektualnej" artystów, która weszła we Francji w moc obowiązującą już od 20 maja 1920 roku. Wybitny działacz p. Henryk Auriel przy współdziałaniu dep. Karola Tisseyre'go, ustanowił nowe: „le droit de suite" (prawo następstwa), które w tych dniach uzyska sanację parlamentarną.

Na mocy tej ustawy, żyjący artyści lub prawi spadkobiercy żądać mogą procentowego udziału z osiągniętej sumy przy każdoczesnej sprzedaży dzieł ich, lub utworów; ustalono nawet tabelę, wedle której artyści lub ich uprawnieni pobierać będą odsetki pod kontrolą organów autoratywnych.

Z piśmiennictwa.

Nakładem ruchliwego towarzystwa wydawniczego „Ignis" ukazała się mała książka p. Zofji R. Nałkowskiej: „Charaktery".

Zbiór kilkunastu nowelistycznych szkiców, na przeróżne tematy, utrzymanych przeważnie w tonie realistycznych impresji. Autorka starała się w skróconym obrazie lub specjalnie dobranym djalogu dać charakterystykę postaci. Wartość psychologiczna i prawdopodobieństwo typów rozmaite i nierówne, ale każdy fragment pisany wyszukaną, niemal rzeźbioną prozą.

Postać traci na wyrazistości życiowej, zyskuje natomiast dużo plastyki estetycznej. Nie są to ani charaktery Chamforta ani la Bruyera. Autorka komponuje każdą figurę, jako element powieści lub noweli, nacisk główny kładzie na barwę psychiczną djalogu, na łacno naszkicowane środowisko społeczne lub sentymentalne. Anegdota — będąca siłą i punktem wyjścia Chamforta, — sprowadzona jest do minimum. Wę wszystkich szkicach przeważa element opisowy i naturalistyczny. Pośród kilkunastu „profilów" jest — klika postaci narysowanych z niepospolitą siłą plastyki.

Naprz. „Starość zgryźliwa": Drobna staruszka o włosach z białej pell, o oczach zawsze jeszcze lazurowych, pełnych łagodności i melancholji.

W wąskich wargach zaschła cicha słodycz wieloletnich wyrzeczeń. Głos cichy, w nim smutek głęboki tęskności za śmiercią nierychliwą".

A potem: „Wejrzenie jej jest łagodne, gdy z ust padają ciche słowa nienawiści. Później długo milczy, pogrążona w zadumie. A twarz jej pełna jest słodyczy i spokojnej melancholji."

Takich wnikliwych obserwacji, narysowanych ze świadomem mistrzostwem słowa wiele jest w książce.

Świetnym jest Agenor albo starość przykładna. Autorka do starości zgryźliwej. „Z różnych rzeczy których w ciągu dni przemijających kolejno doznaje, to uczucie jest niewątpliwie najważniejsze (doświadczanie szczęścia) najbardziej istotne. I choć się to może dziwnem wydawać, Agenor samotny, zapomniany, pozbawiony przez los serc bliskich i świetnych zaszczytów, starzec nad grobem stojący, Agenor — jest szczęśliwy".

Gdyby nie nuta monotonnej melancholji, nadająca piętno wszystkim fragmentom prozaicznym, „Charaktery" Nałkowskiej mogłyby uchodzić za udatną próbę objektywizacji psychologicznej pewnych typów. Nałkowska przesyciła je jednak artysubjektywnym liryzmem, przez co „Charaktery" stały się przeżyciami w noweli i w djalogu. Przeżyciami autorki, nie postaci przez nią wprowadzonych, projektem lub pomysłem do napisać się mającej powieści, a nie skończonem dla siebie dziełem sztuki.

„Musujący Poranek" Zygmunta Karskiego (Tow. Wydaw. Ignis, Warszawa 1922) jest pierwszym tomikiem poezji młodego i utalentowanego poety, jednego z najmłodszych członków poetyckiej grupy „Skamandra".

Indywidualność artystyczna poety jest jeszcze bardzo mało określona, mętna i zbyt często pozbawiona cech samodzielności. Poeta tkwi sentymentem i wrażliwością w poetyckiej frazeologji romantyzmu Słowackiego i Byrona, której nie przetrawia na współczesną formę odczuwania i obrazu. Wynika stąd znaczna sztuczność w komponowania wiersza, chłód w przenośni, pasywność w konstrukcji. Ale odezwa niewątpliwa, zdecydowana bujność wyobraźni, nieskoordynowana wprawdzie i dziecinnie rozkapryszona, stanowiąca jednak najpoważniejszy zadatek na przyszłość, stwarzająca z dojrzewającego artysty znakomite możliwości poetyckie.

Dwie ballady (Musujący Poranek i Wiosna w Paryżu) — nie utrzymane w klasycznej formie balladowej, są improwizacją, snu, wspomnień i urojenia na tematy rozbieżne egzotyczne, mające raczej znamiona subjektywne tony psychiki poetyckiej, aniżeli przywiązanie do jakiejś anegdotycznej treści, smętnej i refleksyjnej. Karski jest jeszcze poetą przypadkowego obrazu i wrażenia. A chociaż przypadkowość ta okupiona jest bardzo piękną przenośnią i obrazem, — wiersze jego pozostawiają po sobie uczucie i wrażenie braku wewnętrznej konieczności. Poecie brak jasnego światopoglądu artystycznego i życiowego.

Najpiękniejszym poematem całego zbioru jest wiersz „Gospodarstwo", jakgdyby nerwowa liryka przeszła w opanowany rytm epicki. „Podano już do stołu; serwetą się ściera mocno w wargach nalaną toń zupy rakowej i chustką, jak ze słonki szmaragdowej, zbiera sok cierpkawo-pociągły gąbki pozłowej.

W „Musującym Poranku" fermentuje i kłębi się młoda i czysta krew prawdziwego poety; artysta układa się i drapuje jeszcze w sztuczne szaty, ale zawsze jest wytworny, w zmiennie i melancholji pełen subtelnego erotyzmu i kokieteryjnej galanterji.

Pierwszy występ p. Karskiego, wprowadza tego poetę — pomimo wszelkich zastrzeżeń — Parnas najmłodszej naszej poezji.

Emil Breiter.

Z dnia na dzień.

Bliźnięta.

Żadnego niebezpieczeństwa nie można z góry przewidzieć. Jedni boją się pożaru, inni burzy, jeszcze inni bandytów. Ale nikt nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa... bliźniąt. Tymczasem jest to niebezpieczeństwo, grożące nam zupełnie tak samo jak każde inne, i którego prawdopodobieństwo jest ściśle obliczone. Wyraża się ono liczbą: jedna osiemdziesiąta czwarta. Innemi słowy statystycy twierdzą, że na 84 dzieci, które przychodzą na świat, jedno z nich zawsze sprowadza ze sobą brata lub siostrzyczkę.

Kto się może zapewnić, kochana czytelniczko, że to nie zdarzy się z ciebie?

Tymczasem nikt nie myśli o tym niebezpieczeństwie. Od czasu gdy istnieją żony, które mogą się pochwalić swoją brzemiennością, jesteśmy świadkami z jakim głębokim uczuciem miłości szykują one wyprawkę, wybierają tanie i wyszukane chrzestnych rodziców. Ale żadnej nie przyjdzie na myśl przygotować kołyskę z dwoma przedziałami lub, na wszelki wypadek, zarezerwować drugą parę chrzestnych. Stąd wynika niespodzianka i poruszenie w kółku rodzinnym, gdy zjawia się owa istota nadprogramowa, której nie wyśpiewał żaden poeta. Niewinne stworzenie ma minę intruza, jak nieproszony gość, który wcale nie był proszony.

Ale jest na to rada!

Jedno z towarzystw ubezpieczeniowych proponuje małżeństwom asekurację od tej przykrej ewentualności i obowiązuje się wypłacić cały kapitał w dwadziestu czterech godzinach po urodzeniu się bliźniąt.

A więc asekurujmy się!

nch.

H. H. EWERS. 12

Najgorsza zdrada.

(Dalszy ciąg).

I przyszła wreszcie, ona Gladys Pasicz.

U schyłku tego lata, ostatniego roku wojny, przeciągnęła nad kontynentem epidemja, którą ludzie nazywali „hiszpanką". Jest to tylko influenza, pisały gazety, ale, coprawda, bardzo niebezpieczna. Wielu ludzi czerniało i sinialo w tej chorobie — o tem gazety nie mówiły ani słowa. Ale każdy to wiedział. I ludzie umierali. A grabarze mieli dużo pracy.

Do Egiptu „hiszpanka" również zawitała. Oczywiście i do Andernach. Staremu Pawlaczkowi dodano stu żołnierzy do pomocy; piłowali oni deski, zbijali trumny. Rozjeżdżali wozami po mieście, zbierali trupy; kopali groby i zasypywali je. Dzień i noc — bez przerwy. I Stef i Mike i wszyscy inni — każdy z nich dowodził tuzinem amerykańskich żołnierzy, którzy hałasowali i śpiewali, a cichy cmentarz napełnił się ich zgiełkiem. To, co śpiewali, nie było bardzo patrjotyczne:

„If you're dirty and you're hungry
and you don't know, what to do—
Join the army! Join the army!
If your bestgirl gest a baby
and it does'nt look like you —
Join the Navy! Join the Navy!

Stara kostnica była przepełniona gośćmi, kaplica również; wciąż jedne trumny wnoszono, a inne wynoszono.

Skończyły się chwile ciszy i spokoju. Jan Olieslagers sądził, że chyba cicha cela więzienna byłaby lepszem schroniskiem. Ale Stef uśmiechał się tylko — wielka epidemja nadeszła i ona przyjdzie do niego — musi przyjść.

Codziennie rano i wieczorem, gdy flamandczyk czytał gazetę, musiał przedewszystkiem przejrzeć i przeczytać na głos szpalty, zawierające nazwiska zmarłych. Stef znał dobrze jej nazwisko: Gladys Pasicz.

Ale nie w tych szpaltach znalazł Olieslagers najpierw oczekiwane z tęsknotą nazwisko. Na pierwszej stronicy — cały artykuł, poświęcony jej osobie. Nazwisko to było już głośne w całem mieście. Zachorowała, pisano tam — u jej łoża czuwają najlepsi lekarze. Ale niema żadnego niebezpieczeństwa.

Wieczorem już nie żyła.

I oto Stefa opanował niezwykły niepokój i podniecenie, rosnące z godziny na godzinę. Musiała przyjść —władze sanitarne wydały surowy rozkaz, że wszystkie trupy muszą być możliwie szybko usuwane z mieszkań. Ale minął ranek, i południe, i wieczór

Wreszcie, już po dziesiątej, stary Pawlaczek wszedł do kostnicy. „Mike!" krzyknął, „Stef!" Stef ożywił się, cały drżał. „Przychodzi!" [illegible]

Nie mylił się. „Przybywała" — już była w drodze z miasta. Wielkie bogactwo Pasicza było tak wszechwładne, że jego wola zdziałała rzeczy niemożliwe: nocną uroczystość w kaplicy. Szło o to, aby wyprządnąć kapliczkę; stary zabrał ze sobą Stefa, podczas gdy Mike wysłał po tuzin żołnierzy, obozujących w prowizorycznych chatach przy wrotach cmentarza.

Wyniesiono pełne trumny z kaplicy do kostnicy, ustawiono je tam w rzędy, po cztery jedna na drugiej, przywleczono naczynia z kwiatami i zielenią, przyzykowano wszystko, jak należy. Wreszcie zjawił się kondukt żałobny, powóz za powozem. Na katafalku ustawiono drogocenną już trumnę. Stef znał ją dobrze: była to obita srebrem luksusowa trumna, która już od lat zdobiła okno wystawowe miejskiego zakładu pogrzebowego. Nareszcie znalazła nabywcę, a Stefowi zdawało się, że jej być musiało i że nikomu innemu nie wolno było spoczywać w tej pięknej trumnie.

Ale uroczystości się nie rozpoczynały. Trzeba było jeszcze zaczekać na księdza, potem na przewodniczącą klubu kobiet, potem znowu — Tam i z powrotem, z powrotem z miasta toczyły się powozy.

Było już po drugiej, gdy rozpoczęto; i trwało to bardzo długo. Stef stał ze swoim przyjacielem w otwartych drzwiach kaplicy, czekał. Nagle odwrócił się: „Masz nacięć kwiaty" [illegible]

Jan Olieslagers zapytał: „Czy ci to powiedziała?"

Stef potaknął: „Tak.—Mieczyki. Dużo mieczyków."

Wrócił, mając obydwie ręce pełne kwiatów, które ukrył koło drzwi pod kamienną ławką. „Jeszcze nie skończyli?" zapytał.

Ale znowu ktoś przemawiał i jeszcze ktoś — ach, ta uroczystość zdawała się nie mieć końca!

Wreszcie wyszedł ksiądz; wsiadł wraz z rodzicami do pierwszego powozu. Nieskończenie powoli wychodzili ludzie, odjeżdżali. Inni znowu musieli długo czekać, aż powozy wróciły z miasta, by ich zabrać. Stef był tak podniecony, że ani przez chwilę nie mógł ustać spokojnie, mrucząc coś bez przerwy do siebie. Zachowywał się bardzo podejrzanie.

„Idź na twoją ławkę, Stef!" radził mu flamandczyk. „Ja tutaj zaczekam. Gdy ostatni z gości odjedzie, zawołam cię".

Jan Olieslagers usiadł na innej ławce, tuż przy wrotach cmentarnych, od czasu do czasu podchodził do kaplicy. Widział, jak członkinie klubu kobiet wsiadały do powozów, potem ujrzał, że kilku żołnierzy załadowało na samochód wielką żółtą skrzynię, poczem automobil odjechał w szybkiem tempie. Widział również dyrektora fabryki chemicznej; przeszedł obok, ale go nie poznał.

Wreszcie podszedł doń stary Pawlaczek. „Wszyscy już odjechali", mruknął. „Zamknij bramę Mike".

Jan Olieslagers przezadził pęk [illegible] „W kaplicy już nikogo niema. Stef — woła — „Chodź — ona czeka".

Stef podniósł się na wpół przytomny. „Chcę—" zaczął.

„Czego chcesz?" nalegał flamandczyk.

„Ona tego chce, ona —" jąkał się Stef.

„Czegóż ona chce?"

I Stef wykrztusił wreszcie: „Nie w kaplicy — i nie w kostnicy. W — w naszym pokoju —"

To się Olieslagersowi nie bardzo podobało. Był zmęczony, chciał spać kilka godzin — a przynajmniej spróbować zasnąć. Ale oczy Stefa żebrały, błagały, jak oczy dziecka. Poklepał go po ramieniu: „Dobrze, Stef, dobrze! Tylko — śpiesz się, widzisz, już świta! — Już ja ci zabiorę kwiaty".

„Dziękuję panu, dziękuję!" szeptał Stef.

I pobiegł ku kaplicy; flamandczyk zebrał kwiaty, poszedł do pokoju, rozrzucił po łóżku Stefa i po podłodze. Swoje łóżko przysunął szczelnie do ściany.

Nagle wbiegł Stef, drżąc na całem ciele — z pustemi ramionami.

„Co się stało?" spytał Olieslagers.

A Stef wyszeptał: „Trumna jest pusta!"

(d. c. n.)

Budowa kanalizacji i wodociągów.

Ponieważ wykonanie projektu kanalizacji inż. Lindleya z powodu braku środków materjalnych jest niemożebne do wykonania, magistrat przystąpił do robót kanalizacyjnych podług planu bardziej przystępnego.

Plan ten polega na skanalizowaniu śródmieścia, które jest najbardziej zaludnione, gdyż posiada 100,000 mieszkańców. Prócz tego w śródmieściu położenie ulic odpowiada potrzebom zbudowania głównego kanału, który musi leżeć niżej, niż łączące się z nim kanały boczne. Przestrzeń, mająca ulec skanalizowaniu, zawarta jest między ulicami Anny, Kilińskiego, Konstantynowską i Ludwiki.

Koszt skanalizowania powyższej przestrzeni wyniesie 2 miljardy marek. Aby zachęcić finansistów do wzięcia udziału w budowie kanalizacji, magistrat wyasygnował 100 miljonów mk. na rozpoczęcie robót. Rozpisano już konkurs na budowę domku administracyjnego i szopy za miastem za koleją kaliską przy ulicy Karolewskiej.

Główny kolektor zbudowany będzie za torem kolejowym, gdzie również znajdować się będzie mała stacja do oczyszczania ścieków, które sprowadzone będą do rzeczki Karowki, a następnie do Jasienia i Neru.

W ciągu roku bieżącego, mimo późnego rozpoczęcia robót, oraz braku materjałów będzie zbudowany kolektor długości 1 kilometra. Cała sieć kanalizacyjna będzie oddana do użytku publicznego za 5—6 lat, zależnie od środków materjalnych.

Wodociągi również obsługiwać będą z początku tylko śródmieście, gdyż koszt budowy ich według projektu inż. Lindleya wynosiłby 15 miljardów marek. Wodę będzie się czerpać ze studni artezyjskiej, która stanie na terenie gazowni miejskiej na Rokiciu. Gazownia musi i tak posiadać swą własną studnię, aby nie być zależną od miasta.

Koszta budowy wodociągów, według zmniejszonego planu, wyniosą 1 miljard mk., zaś na początek magistrat wyasygnował 100 miljonów marek.

Roboty zostaną natychmiast rozpoczęte. (bip)

Ruch robotniczy w Łodzi.

Pracownicy tramwajowi wystawiają nowe żądania. — W przededniu likwidacji strejku dozorców. — Urzędnicy miejscy przystępują do centrali związków klasowych.

Onegdaj zarząd związku pracowników tramwajowych przesłał dyrekcji KEŁ żądanie **podwyżki 50 pr.** do płac dotychczasowych z terminem do 1 kwietnia r. b.

* * *

W piątek dnia 17 b. m. w kancelarji okręgowego inspektora pracy odbyła się przy udziale zastępcy komisarza rządu na m. Łódź, konferencja, mająca na celu

zlikwidowanie trwającego od 2-go lutego strejku dozorców.

Obecni z ramienia stow. właścicieli nieruchomości pp. Bartczak i Zandmer, ze strony związku dozorców p. Fiedler i przedstawiciel kom. centr. klas zw. zawodowych p. Kałużyński.

Przewodniczył okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

Ponieważ delegaci stowarzyszenia właścicieli nieruchomości nie posiadali mandatów dla definitywnego załatwienia sprawy ograniczono się po dłuższej dyskusji do określenia ostatecznych żądań dozorców, na zasadzie których ci ostatni zdecydowaliby się przystąpić do pracy.

Żądania te ujęto w następującą formę: Ustalone w dniu 15-go lipca 21 r. płace podniesione zostaną o 100 pr. od dnia rozpoczęcia pracy po strejku; w tych domach, gdzie skutkiem strejku oczyszczenie będzie wymagało większego nakładu pracy — dozorcy otrzymają jednorazowo wynagrodzenie po wzajemnym porozumieniu się z danym właścicielem domu; ze względu na charakter zajęcia związany ściśle z mieszkaniem dozorców obowiązuje dwu miesięczne wymówienie w przeciągu dwuch tygodni od dnia przerwania strejku. Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości rozpatrzą i zaaprobują pozostałe warunki. Ustalono ew. płace, które obowiązywać będą do dnia wejścia w życie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Powyższe warunki przedstawione będą przez delegatów stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości na ogólnem zebraniu w dniu 21 lub 22 b. m. do rozpatrzenia, względnie zaakceptowania, poczem w dniu następnym dojdzie prawdopodobnie do do porozumienia i strejk zostałby zlikwidowany.

W czwartek dnia 16 b. m. odbyło się w sali rady miejskiej

zebranie pracowników i urzędników miejskich,

należących do związku zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej polskiej. Liczni mówcy w ostry sposób zarzucali zarządowi, iż działalność jego jest niewidoczną i słabą.

Proponowano przyłączenie się do okręgowej komisji związków klasowych. Wywołało to burzliwe scysje i gorące dysputy. Sprawa przybrała obrót groźny dla spokoju zebrania.

W konkluzji znaczna większość oświadczyła się za przyłączeniem do okręg. kom. zw. klas., co też zebranie po dłuższej dyskusji przyjęło.

* * *

W niedzielę, dnia 26 marca odbędzie się w teatrze „Scala" **wiec pracowników handlowych**, zwołany przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą, reprezentującą wszystkie istniejące w Łodzi związki i stowarzyszenia pracowników handlowych dla wyświetlenia sytuacji w związku z uchwaloną nowelą, zezwalającą na przedłużenie czasu otwarcia sklepów do 10-ciu godzin dziennie.

* * *

Na ostatnim posiedzeniu okr. kom. zw. zaw. rozpatrywano sprawę **przyjęcia jako członków związki zawodowe hutników, muzyków, fryzjerów i metalowców.** Po dyskusji postanowiono uwzględnić prośbę hutników, fryzjerów i muzyków, zaś metalowców nie przyjęto, motywując odmowę tym, że oderwali się oni od głównego zarządu w Warszawie.

* * *

W bieżącym tygodniu **okręgowy inspektor pracy** pośredniczył przy zawarciu 11 umów zbiorowych dla różnych gałęzi przemysłu, z których tylko w jednym wypadku, mianowicie w przemyśle włókienniczym w Zduńskiej-Woli zawarto umowę na skutek dwudniowego strejku w pozostałych 10-ciu wypadkach porozumienie osiągnięto drogą wzajemnych ustępstw.

* * *

Pomiędzy cechami majstrów murarskich i ciesielskich, oraz przedsiębiorcami budowlano-katorskiemi reprezentowanymi przez pp. A. Jasiaka, F. Żegotę, R. Role, M. Narka, J. Deutscha, Wł. Kulińskiego, P. Rutkowskiego i G. Mlinikiera z jednej strony i związkiem zawodowym robotników budowlanych, drzewnych i pokrewnych zawodów zjednoczenia zawodowego w osobach pp. Bednarczyka z drugiej strony przy udziale inspektora pracy 3 okręgu Wł. Wojtkiewicza zawarta została w dniu 16 marca 1922 r. na skutek wstępnych rokowań odbytych w dniach 3 i 8 marca umowa treści następującej: Płace murarzy i pozostałych kategorji robotników budowlanych z października 1921 r. podniesione zostają stosownie do wyników komisji badania zmian kosztów utrzymania za miesiąc styczeń o 3 proc. i m. luty 10 proc. i wynoszą: dla murarzy i cieśli mk. 272 za godzinę pracy, dla murarzy przy robotach frontowych mk. 298 za godz., dla kaflarza od 240 do 272 mk. za godz. i dla pomocy murarskiej mk. 185 za godzinę. Wyżej ustalone płace obowiązują od dnia 13 marca 1922 r. włącznie i od pierwszego każdego miesiąca począwszy od dnia 1 kwietnia 22 r ulegają zwyżce względnie zniżce w zależności od wyników miejscowej komisji badania zmian kosztów utrzymania, przyczem wyniki do 5 proc. nie będą brane pod uwagę. Z racji ukończenia się sezonu budowlanego płace nie mogły ulec zniżce.

O cenę chleba i mięsa.

Protesty właścicieli piekarń i rzeźników.

Onegdaj delegacja złożona z przedstawicieli cechu majstrów piekarskich, zjednoczonych właścicieli piekarń i związku majstrów piekarskich żydów, przedstawiła w województwie dr. Garapichowi memorjał, w związku z ceną chleba oznaczoną przez komisję do badania cen i zysków.

W memorjale tym właściciele piekarń oświadczają iż:

„Komisja do badania cen i zysków w Łodzi, obwieszczeniem z dnia 15 marca r. b. ustaliła nowe ceny wytyczne na artykuły pierwszej potrzeby, wyznaczając cenę na chleb pytlowy na 55 mk. za funt. Powyższej ceny, nie będącej w żadnym stosunku do obecnej ceny mąki i wzrastającej płacy, nie możemy akceptować z następujących przyczyn: Jak widać, hurtowa cena mąki żytniej w ubiegłym tygodniu wynosiła przeciętnie mk. 14.200 za worek 200 funtowy, czyli mk. 71 za funt. Cena ta stale wzrasta. Z załączonej kalkulacji wynika, że przy obecnych cenach mąki i płacy, żadna piekarnia nie jest w stanie wypiekać chleb po cenie mk. 55 za funt i średnia piekarnia, wyrabiająca 4 worki mąki dziennie, sprzedając chleb po ustalonej cenie mk. 55, poniosłaby stratę kilku tysięcy marek dziennie.

Nadmienić jeszcze należy, że w międzyczasie, od dnia 14 marca pracownikom przyznana została podwyżka płacy 25 proc., której również nie brano w rachubę przy zestawieniu cennika przez komisję. Podług powyższej kalkulacji funt chleba pytlowego kosztuje piekarza mk. 66,2; zatem nie możemy sprzedawać chleba po mk. 55. Ustalenie ceny na pieczywo na określony czas i zniewolenie piekarzy do zastosowania się do cen wytycznych, nie jest celowem, gdyż cena chleba zupełnie nie zależy od woli piekarzy, lecz od chwiejącej się codziennie ceny zboża i mąki, która w ostatnich dniach, ujawnia stale tendencję zwyżkową i cennik opracowany na zasadzie dawnych cen mąki, w czasie ogłoszenia go, co zwykle następuje z pewną zwłoką, okazuje się ujemnym dla producentów i zamiast uregulować produkcję, stawia piekarzy w niepewnem położeniu, narażając ich na niesłuszne straty.

Dla potwierdzenia naszych danych, podajemy fakt, że wydział handlowy przy magistracie m. Łodzi, członkowie którego zasiadają w wojewódzkiej komisji dla badania cen i zysków, również nie jest w stanie zastosować się do cen wytycznych, ustalonych w obwieszczeniu z dnia 15 marca r. b. i sprzedaje mąkę po cenach wyższych, t. j. po 300 marek jeden klg. mąki pszennej i po mk. 170 jeden klg. żytniej mąki. Odmowa piekarzy płacenia cen rynkowych hurtownikom mąki w Łodzi może spowodować odpływ transportów mąki, skierowanych na Łódź, co miało miejsce już kilkakrotnie i zostało stwierdzone na stacji kolejowej przez urząd walki z lichwą. Wówczas sytuacja nietylko nie poprawiła się, lecz przeciwnie, doznała znacznego pogorszenia.

Wobec powyższych wyłuszczeń upraszamy o sprawdzenie naszych danych i ustalenie ceny chleba w stosunku do rzeczywistej ceny kosztów, gdyż w przeciwnym razie **zmuszeni będziemy zamknąć nasze piekarnie.**

Dr. Garapich obiecał delegacji, iż w najbliższych dniach zostanie zwołane zebranie komisji do badania cen i zysków, na którem memorjał będzie rozpatrzony.

Również w sprawie cennika była w województwie delegacja cechu majstrów rzeźnickich, którzy domagali się zmiany cennika. (bip)

—o—

Wobec masowych protestów właścicieli piekarń i majstrów rzeźnickich i interwencji dr. Garapicha, przewodniczący miejskiej komisji do badania cen i zysków w porozumieniu z przewodniczącym wojewódzkiej komisji do badania cen i zysków, zawiesił wykonanie ostatniej uchwały komisji, odnoszącej się do cen wytycznych chleba, mięsa wieprzowego i tłuszczów. Aż do czasu ostatecznego uregulowania odnośnych cen wolno piekarzom pobierać za funt chleba pytlowego mk. 60, zaś rzeźnikom za mięso wieprzowe mk. 220, schab 240, słoninę mk. 400, sadło mk. 400, kiełbasę zwyczajną 240, kiełbasę lepszą krajaną i serdelową mk. 240, krakowską mk. 300 i serdelki mk. 320 za jeden funt. Ceny innych artykułów pozostają w mocy wedle obwieszczenia z dnia 15 marca 1922 roku.

Podwyższenie cen chleba z 55 na 60 mk. za funt spowodowane zostało podwyższeniem płac czeladników piekarskich o 25 proc., oraz zwyżką cen mąki, podwyższenie zaś cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich zwyżką cen żywej nierogacizny.

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Chłodno, nocą przymrozki, miejscami drobny śnieg, wiatry północno-zachodnie i północne.

Obszar wysokiego ciśnienia ogarnął w dniu wczorajszym morze Północne oraz prawie cały kontynent europejski. W Polsce panowała pogoda przeważnie pochmurna z wiatrami północno-zachodniemi, z niewielkim opadem śnieżnym. Na wschodzie temperatury naogół dość niskie wahały się popołudniu w granicach od plus 1 stopień (Pińsk, Lwów) do plus 7 (Poznań). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie plus 4.0, najniższa minus 2.8 stopnia.

Dzisiejsze uroczystości.

Z okazji imienin Naczelnika państwa, dziś o g. 9 r. orkiestry wojskowe odegrają pobudkę na ulicach miasta, oraz przed mieszkaniem dowódcy O. K. i wojewody.

O godz. 11 przed południem odprawiona zostanie na placu Dąbrowskiego msza polowa, a następnie odbędzie się defilada wojsk przez ulicę Dzielną.

Wieczorem w salach kasina garnizonowego odbędzie się raut z programem muzyczno-wokalnym dla zaproszonych gości. (bip)

Z województwa.

Na stanowisko p. o. wojewody łódzkiego, mianowany został dr. Paweł Garapich. Dr. Garapich, urodzony w Małopolsce w 1882 r ukończył gimnazium w Tarnopolu zaś po ukończeniu studjów otrzymał tytuł doktora praw.

W r. 1905 dr. Garapich objął stanowisko administracyjno - polityczne w Małopolsce, a następnie do wybuchu wojny zajmował stanowisko starosty w Tarnopolu.

Pełniąc odpowiedzialne funkcje w Małopolsce narażony był na szykany ze strony władz galicyjskich, zmuszony był zbiedz przez Rumunję do Polski, gdzie został mianowanym przez obecnego ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego na stanowisko zastępcy wojewody. (bip)

O spis abonentów telefonów.

Pomimo, że stacja telefonów łódzkich rozwija się stale i codziennie przyłączani są nowi abonenci, brak dotychczas poprawnego urzędowego wydania spisu telefonów. Będące w użyciu spisy prywatne zawierają tyle błędów i niedokładności, że posługiwanie się niemi naraża tylko na stratę czasu i ciągłe nieporozumienia. Gdy się interpeluje łódzką dyrekcję telefonów mówią, iż dawno już zabiega ona o zezwolenie na wydanie takiego spisu, lecz Warszawa nie udziela go choć są przedsiębiorcy, którzy są gotowi wydać spis na własne ryzyko bez kosztów skarbu i proszą tylko o zezwolenie, którego jednak nie otrzymują. Jest to zaniedbywanie wygody ogółu abonentów. Czas jest zaprzestać tych praktyk odsyłania zainteresowanych od Annasza do Kaifasza. Lepiej wydać spis abonentów.

Francuski odczyt.

Pułk. Mercier, szef wojskowej misji francuskiej, uproszony przez oddział łódzki polskiego Czerwonego Krzyża, wygłosi przed opuszczeniem Łodzi zajmujący odczyt w języku francuskim na rzecz Czerwonego Krzyża na tle swych przeżyć w głębi Afryki, ilustrowany bogato obrazami świetlnemi.

Odczyt odbędzie się dnia 3 kwietnia o godz. 8 wiecz. w bezinteresownie użyczonej sali towarz. miłośn. muzyki.

Jesteśmy pewni, że sympatja, jaką się cieszy osoba prelegenta, interesujący temat i doniosły cel ściągnie do sali towarzystwa miłośników muzyki tłumy publiczności.

Odczyt Leo Belmonta.

W środę, dnia 22 b. m. w sali Filharmonji o godz. 8-ej wieczorem znany publicysta i literat p. Leo Belmont wygłosi nader ciekawy odczyt na temat „Grzech kobiety?" Prelegent mówić będzie na podstawie legend i podań o kształtowaniu się pojęć etycznych w stosunku do kobiety, o jej grzechu pierworodnym i jej roli demona-kusicielki mężczyzny. Odczyt p. Belmonta cieszył się olbrzymiem powodzeniem w Warszawie.

Kryminalistyka.

Kazirodztwo i zbrodnia. Onegdaj podczas oczyszczania dołu kloacznego przy ul. Kopernika 18 wydobyto zwłoki noworodka płci męskiej, znajdujące się w rozkładzie. Zawiadomiony o tem urząd śledczy wszczął dochodzenie, które doprowadziło do aresztowania wyrodnej matki Marjanny Smoczyńskiej.

Aresztowana z początku zeznała, iż ojcem dziecka był jakiś obywatel ziemski, następnie zaś oznajmiła, iż ojcem dziecka jest.. jej ojciec

Po sprawdzeniu powyższego, ojca i córkę aresztowano. (bip).

Z okazji zaślubin p. Saluty Jakubowiczówny z p. Ryszardem Rozenartenem, zamiast kwiatów ofiarują na „Dom Sierot", Północna 38, mk. 2500.—; na Głuchoniemych, ul. Zielona № 28 mk. 2500.—

969—1 **Rodzina Rozenblatt**

Teatr i muzyka.

)(Z filharmonji łódzkiej. Dziś o g. 12-ej w południe poranek muzyczny pod dyr. Br. Szulca z udziałem kontrabasisty p. Wincentego Sliwińskiego.

Na koncercie popołudniowym wystąpi pianista Alfred Hoehn, który wykona koncert D-moll Brahmsa z tow. orkiestry. Pozatem w programie symfonja IV Beethovena. Dyr. Br. Szulc.

W poniedziałek, dn. 20 b. m. odbędzie się benefis łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. Oskara Frieda z udziałem słynnej skrzypaczki Anny Moodi. W programie symfonia „patetyczna" Czajkowskiego i koncert skrzypcowy Brahmsa. Koncert benefisowy naszej orkiestry filharmonicznej będzie niezawodnie wielkiem świętem artystycznem dla muzykalnej Łodzi.

—o—

Wieczór sonat w T. M. M.

Panowie Mogilewski i Szreter wykonali na piątkowym koncercie kameralnym w Tow Miłośn. Muzyki trzy sonaty, dla nas zupełnie nowe. Pierwszy utwór L. Nikołajewa, niezbyt oryginalny i mało wybredny w pomysłach, odznacza się pełnią brzmienia przez doskonałą fakturę zwłaszcza pierwszej części, która też i najbardziej słuchaczom przypadła do gustu. Wsłuchując się w sonatę Andreac, jest się w ciągłem oczekiwaniu czegoś, co nie przychodzi. Wśród nagromadzonych brzmień, czy to w rytmach energicznych, czy łagodnie rozwianych — wśród plączących się idei melodyjnych, osnutych na jednym temacie, który niby nić przewodnia przechodzi przez wszystkie części, pragnęłoby się otrzymać jakieś głębsze wrażenia — cóż, kiedy nić ta coraz się urywa jak błędny ognik — drażniąc się z bezowocnym naszym trudem. Dochodzi do tego, że w końcu znużony słuchacz przestaje pracować myślą i biernie przyjmuje okruszyny wrażeń.

Obie sonaty zyskały bardzo wiele dzięki świetnemu wykonaniu pp. Mogilewskiego i Szretera, którzy uplastycznili myśli twórców z wielką subtelnością i z idealną zgodnością utwory te odegrali.

Dziełem zajmującym okazała się sonata rosyjskiego twórcy Catoire'a, która mieni się rozmachem tematów, barwnością harmoniczną i oryginalnością rytmów. Na tle zawikłanej, jakby chaotycznie nieraz zestawionej osnowie tła, kompozytor impulsywnie wznosi się ponad wszelkie zakreślone przez samego siebie granice, by orzeźwić się potem w uspokajającej jasności „Barkaroli" (cz. II).

Sala Towarzystwa Miłośników Muzyki, o dziwo! była zapełniona. Czyżby to miało oznaczać, że w duszy melomanów łódzkich budzi się zamiłowanie do muzyki kameralnej? Oby tak było.

F. Hal.

Targ poznanski.

W dniu dzisiejszym zostanie otwarty II-gi targ poznański.

Idea, którą zainicjowali organizatorzy zeszłorocznego targu poznańskiego, została w wielkiej części wcielona w życie.

Zapoznanie dzielnic z ich wytwórczością i zespolenie gospodarcze poczyniło znaczne postępy.

Gospodarcza łączność i ciągła wskutek tego wymiana ludzi i myśli przyczyniła się wydatnie do krystalizacji polskiej idei państwowości.

Rok 1922 zastał Rzeczpospolitą, już nie jako trzy nieufnie i wyczekiwująco odnoszące się do siebie dzielnice, ale jako całość polityczną.

Nic bardziej, jak ciągłe pozostawanie dzielnic we wzajemnych ścisłych stosunkach handlowych, nie wpłynęło na to dodatniej.

Prócz tego wewnętrzno-politycznego znaczenia targu poznańskiego—dopuszczającego do udziału w nim w przeciwieństwie do targów wschodnich — jedynie krajowych wystawców, — ma on duże znaczenie gospodarcze.

Zadaniem targów jest koncentracja podaży i popytu w możliwie krotkim czasie i w najmniejszej przestrzeni.

Targi winne skupiać jaknajwiększą ilość oferentów krajowych, oraz kupujących wszelkiego rodzaju towary o charakterze rynkowym.

Poznań, jak miejsce na targ wybitnie krajowy i wykluczający charakter międzynarodowy, ze wszech miar do tego celu się nadaje.

Jak targi wschodnie mają być strażą przednią naszego głównego rynku eksportowego Rosji oraz mających równie doniosłe dla polskiego wywozu znaczenie—rynków rumuńskich oraz orjentalnych — tak targ poznański winien spełniać zadanie krajowego regulatora wymiany.

Podobnie jak w innych działach życia gospodarczego, tak również między targami nastąpić winien podział pracy.

W Poznaniu krajowy producent i kupiec mogą omawiać potrzeby wewnętrznej konsumcji i stosownie do tego czynić zmiany dotychczasowych wzorów i gatunków towarów.

We Lwowie te same rozważania mogą być prowadzone przez importerów zagranicznych.

Idea targów nie jest u nas jeszcze należycie rozumiana.

Producenci zapominają, że momentem, decydującym dla wzięcia udziału w targach, jest możność produkowania danego towaru, a nie chwilowe posiadanie lub nieposiadanie go na składzie.

Targi mają za zadanie wykazanie możliwości produkcyjnych, oraz omówienie technicznych warunków wykonania tranzakcji.

Jeżeli udział przemysłu łódzkiego nie jest w bieżącym roku, tak liczny jak na pierwszym targu poznańskim, to jest winą organizatorów.

Zapomnieli oni, że nierównomierne traktowanie wystawców, i podkreślanie przynależności dzielnicowych nie może wyjść targowi na dobre.

Lwów nie popełnił tego kardynalnego błędu.

Nie mniejszą wadą był w zeszłym roku chaos w ugrupowaniu okazów wystawowych.

Podobno targ poznański w roku bieżącym naprawił te wszystkie wady. Nie potrafił jednak pociągnąć do wybitniejszego udziału naszego przemysłu.

Redakcja naszego pisma wita otwarcie drugiego targu poznańskiego i życzy miejskiemu urzędowi targu pomyślności w dalszej, tak pożytecznej dla kraju, pracy.

Dr. Leszek Kirklen.

Przemysł i handel polski.

—o—

Sytuacja w handlu i przemyśle łódzkim. Od czterech dni sytuacja w handlu znacznie zmieniła się na gorsze. Głównym powodem tej zmiany jest strejk w fabrykach, spadek waluty obcej i wielki brak gotówki.

Przędzy, szczególnie podwójnej, wcale na rynku nie było. Manufakturą robiono tylko małe obroty, gdyż oczekiwano zniżki cen w związku ze spadkiem walut obcych. W każdym razie gotowe ubiory oraz bielizna nie staniały.

W przemyśle ogólnie oczekuje się zakończenia strejku maszynistów i robotników w przemyśle metalurgicznym.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4080—4100—4050
Funty 17700.

Czeki i wpłaty.

Belgja 541—547.
Berlin 14.25—14.70.
Gdańsk 14.25—14.70.
Paryż 572—572.50
Nowy Jork 4125.
Londyn 17750—17800.
Praga 72.
Wiedeń 62—62.25.
Szwajcarja 816.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 290.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 64—65.
5 proc. oblig. m. Warszawy 550

Akcje.

Bank Dyskontowy 5625.
Bank Handl. w Warsz. 5750.
Bank Kred. Warsz. 3000—3100
Bank Zachodni 2025.
Bank Zj. ziem. pol. 1275—1325
Bank dla handlu i przem. 4100.
Bank zarob. poz. 4500
Cukier 28500—30100.
Drzewo 1800
Węgiel 22000—23800.
Lilpop 5850—5925.
Ostrowiec 8825—8850—9050.
Rudzki 2625—2650—2625.
Starachowice 5750—5825.
Borkowski 1425—1440.
Polska nafta 2250—2225.
Pocisk 900—850.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsza czarna giełda łódzka wykazywała w dalszym ciągu tendencje zniżkowe. Tranzakcje były bardzo chwiejne. Obroty skąpe. Wyczekiwanie.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 4100—4080—4040.
Marki niem. 15.75—15.60—14.50
Franki franc. 575—573—570.50
Franki szwajc. 840—830—812—804.
Franki belg. 345—341.50.
Funty 17900—17700.
Kor. austr. 0.70—0.65—0.61.75.
Korony czeskie 74—73.
Liry 215—210.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 17 marca. — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 6.85 — (kupno) 6.80. Przekazy na Warszawę 6.99 i pół—6.82.

Dolary Stan. Zjedn. 287—278 — funty szterlingi 1215—1210

IV-ta loterja państwowa

Piąta klasa. — 9-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 500,000 nr. 86236.
Mk. 300,000 nr. 36357.
Mk. 200,000 nr. 48065.
Mk. 100,000 nr. 48613.
Mk. 30,000 nr. 65103.
Mk. 25,000 n-ry: 67879 79739.
Mk. 15,000 n-ry: 19404 34282 39011 60637 66779 67364.
Mk. 10,000 n-ry: 8443 36907 40007 54220 79863 88815.
Mk. 8,000 n-ry: 2183 2409 6758 23844 27267 27904 33998 45690 46151 54591 55362 58208 59792 59885 60960 74910 78870 88954.
Mk. 5,000 n-ry: 1221 2266 5754 8224 22346 32938 40935 45520 49147 50325 51980 54269 57814 61581 64836 70472 77573 79475.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

Dziś Niedziela, dn. 19 marca 1922 r. o g. 4-ej po poł.

Koncert Symfoniczny Popołudniowy

z cyklu symfonji Beethovena

SOLISTA

Alfred HOEHN

Znakomity pianista.

Dyrygent: Bronisław Szulc.

W programie: Beethoven: Symfonja IV-ta. Brahms: Koncert fortepianowy B-dur.

Jutro dn. 20 marca 1922 r. o godz. 8.15 wiecz. **BENEFIS**

Orkiestry Filharmonicznej w Łodzi

24-ty Wielki Koncert Abonamentowy

SOLISTKA

Alma Moodie

Słynna skrzypaczka.

DYREKCJA

Oskar Fried

W programie: Czajkowski: **Symfonja VI „Patetyczna"** Liszt: „Mazepa" poemat symfoniczny. Vieuxtemps: Koncert skrzypcowy.

Passe-Partout, za wyjątkiem prasowych, nieważne.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty są do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od g 10—1 i od 3—7 w.

Łódzki Przemysł Leśny

„TARTAK"

w Łodzi, ul. Karolewska № 41

posiada duże składy wszelkiego rodzaju tartego materjału budowlanego i poleca po cenach przystępnych deski i bale sosnowe, jodłowe i dębowe zarówno ciesielskie jak i stolarskie. Wykonywa wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie. 8833—3

American Y. M. C. A.

W piątek, 24 i w sobotę, 25 marca odbędzie się pod protektoratem Y. M. C. A.

WYPRZEDAŻ

wyrobów artystycznych

Oddziału Rosyjskiego rzeczonego Towarzystwa Amerykańskiego w Łodzi (Dzielna № 46).

Hafty, wyroby z drzewa i t. p.

Piątek od 2—6 i od 8—10 w. Sobota od 10—1 zrana.

Wszystkie wystawione na sprzedaż przedmioty są owocem prac rosyjskich emigrantów oraz internowanych, którzy w ten sposób zyskają źródło do dalszej egzystencji. 3952—1

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki

M. ROZENCWAJG, ul. Wschodnia 40

Polecam na sezon wiosenny najnowsze żurnale. Przyjmuje kostjumy i palta; za kostjum 15.000 mk. za palto 12.000 mk. Wykonanie solidne. 550—1

Mieszkanie

4-o pokojowe w śródmieściu, z elektrycznem oświetleniem, wszelkiemi wygodami w Łodzi, zamienię na takież w Warszawie. Oferty pod „Ł. W." w Adm. „Głosu Polskiego". 3951—1

Najnowsze żurnale mód

na sezon wiosenny i letni oraz powszechnie znany żurnal **„Favorit"**, do którego dostarczamy kroje na każdą miarę dla Pań i dzieci, do nabycia w firmie **M. Landau**, Kraków, św. Krzyża № 5.

Sprzedaż częściowa i hurtowna. 3779—1

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Branży Obuwianej m. Łodzi

Wschodnia 70

zaprasza swych członków na

Ogólne Zebranie

odbyć się mające we wtorek dnia 21 marca 1922 r. o godz. 5 po poł.

Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania. 1) Sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1921. 3) Wybór nowego Zarządu i kandydatów. 4) Wybór Komisji Rewizyjnej. 5) Wnioski Zarządu i członków Stowarzyszenia.

Uwaga: W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków następne Ogólne Zebranie jako w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o godz 8 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. 930—1 Zarząd.

Danina.

Zostałem upoważniony do wpłacania **daniny**, jak również wykupywania handl.-przem. **patentów**, oraz wchodzące w ich kompetencję **koncesje**.

Michał Reitberger

Andrzeja 7.

975—4

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI—Dzielna № 20.

Piątek, dnia 31-go marca oraz sobota dnia 1 kwietnia o godz. 8.30 wiecz.

DWA WIECZORY

Tańców klasycznych

Program wypełni

LUCY

KIESELHAUSEN

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10—1 oraz od 3—7-ej wiecz. Poprzednio nabyte bilety zachowują swoją wartość. 8878—1

Kierownictwo Rejonu Inżynieryjno-Saperskiego w Łodzi

ogłasza

przetarg na dostawę 275.000 sztuk cegieł, loco budowa więzienia Wojskowego przy ul. Kraszewskiego № 1, (Stanisława 17) w Łodzi.

Oferty należy składać do dnia 25 marca 1922 r. w zalakowanej kopercie do Kier. Rej. Inż. Sap.-Łódz. przy ul. Nowo-Targowej № 18 z napisem: „Oferta na dostawę cegły Rob. 387".

Warunki umowy i bliższych informacji udzieli Referat Budowlany Kier. Rej. Inż. Sap. w godz. urzędowych od 9 do 4 pp. 65-2

MYDŁO Schichta marki „Jeleń" tłuszcze jadalne „Ceres"

i „Rita", najwykwintniejsze oleje jadalne, — **Oleina**, Gliceryna, Świece stearynowe,

Kwasy tłuszczowe stałe na składzie w Łodzi.

Bruno Buchholtz i S-ka, Sp. z ogr. odp. — — Łódź, Główna 30.

Przedstawiciel firm: **Georg Schicht A. G.** w Aussig (Czechosłowacja) i Tow. Akc. „SATURNIA" w Warszawie. 3376—2

Ważne dla dentystów i techników!

Okazyjnie do sprzedania kompletne nowoczesne

urządzenie gabinetu dentystycznego

mało używanego, z instrumentami klinicznemi i techniczną laboratorją. Do obejrzenia codziennie od 11—2½ po poł.: ul. Piotrkowska № 116, II piętro, m. 5. 857—2

Dr. med.

H. Lubicz

Piotrkowska 80

Choroby skórne, wenerjczne i moczopłciowe.

Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Przyj. od 10-1 i 3-6, Panie 4-6 [illegible] 847—10

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik, Benedykta 28, m. 13, parter. 012—12

A. A. Meble sprzedaje, sypialnie, stołowe, kuchenne, szafy, łóżka, leżanki, otomany krzesła wiedeńskie oraz inne. Ceny zniżone. Przeździecki, Piotrkowska 108. 745—10

A!A! Sprzedam przystępnie lustro-tremo, otomanę i szafę dębową rozbieraną Piotrkowska № 60 Tajtelbaum. 958-1

A. Okazyjnie tanio do sprzedania nowe biurko i bibljoteka dębowa z rzeźbą. Wiadomość: Zakład stolarski Piotrkowska 28. 774—[illegible]

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana № 12 m. 4, od 3 do 5 po poł. 3891—2

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Masaże. 00—[illegible]

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 3414—10

Akuszerka M. Nowakowska, Dzielna 54, przyjmuje zamówienia 903—20

Angielskiej konwersacji poszukuje inteligentny mężczyzna. Może dać ewentualnie wzamian — niemiecką lub francuską. Oferty z warunkami sub „Paryż" do „Głosu" 917—1

Bryki towarowe, nowe, rolwagi, resorki, wozy, chomonta robocze sprzedam Kilińskiego 28. 777—4

Były oficer, inwalida, udziela lekcji języków niemieckiego i francuskiego. Pożądane na kilka godzin dziennie. Oferty do „Głosu" dla A. Kamińskiego. 3839—2

Biegła maszynistka poszukuje posady. Lipowa 40 m. 30. 894—2

Chcesz sobie być zapewnić, masz twarz interesującą i aspirację — zgłoś się do Instytutu filmowego Niezamożnym bezpłatnie. Własna wytwórnia obrazów, Sienkiewicza 22—5. 920—3

Do odebrania pies rasy wilczej za zwrotem kosztów. Ul. Piotrkowska 180 m. 6. 3773—2

Dentystyczni - technicy potrzebni. Panowie, którzy rzeczywiście samodzielnie pracują, podadzą swe zgłoszenia do „Głosu" pod „Technik 3742" 964 2

Dzieci: Proście swych rodziców o Neo-Fosfatynę Galena jako odżywczą. Jest do nabycia w aptekach, drogerjach. 170—10

Do sprzedania pracownia pończoch, rękawiczek i switrów, z lokalem 2 pokoi z kuchnią, światło elektryczne ewentual. można sprzedać maszyny pojedyńczo, tanio byle zaraz. Napiórkowskiego № 49, miesz. 14. 918—1

Do wynajęcia oficyna, składająca się z 4 pokoi — zdatna na skład, warsztaty i t. p. Konstantynowska 80—właściciel domu. 725—3

Ekspedjenta z kaucją poszukuje browar Gustawa Keilicha, Orla 25. 846—3

Futro męskie — tchórze sprzedam za 90,000 mkp. Samowar na 60 szkl., niklow. za 20.000 mkp. Zegarek damski złoty — 15.000 mkp. Radwańska 47, m. 53. 866-2

Kupię maszynę do pisania. Oferty pod „10000" do „Głosu" 916—2

Kosmetyczny masaż twarzy, naturalne farbowanie włosów, środek przeciw piegom i liszajom poleca rutynowana kosmetyczka. Zielony Rynek 6 m. 5, od 10—1 i od 8—7. 836—2

Lekcje francuskiego udzielam Zachodnia 72, 1 piętro, front. 812—3

Młody człowiek, z średniem wykształceniem obeznany z buchalterją, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej na miejscu lub na prowincji. Oferty do „Głosu" pod „F. P." 940—1

Młody człowiek z 6 klas. wykształceniem udziela lekcji dorosłym początkującym. Oferty sub „Bardzo tanio" do „Głosu". 3976 1

Maszynę Singera sprzedam. Nowo-Zarzewska 37, miesz. 10. 964—1

Młody człowiek (kawaler) poszukuje pokoju z meblami lub bez za sowitem wynagrodzeniem. Oferty do „Głosu" sub. „E. R. 68" 921—2

Maszynistka pisząca biegle, poszukuje posady biurowej. Oferty do „Głosu" dla „M. K. 12" 794—2

Okazyjnie do sprzedania cztery obrazy reprodukcje olejne na tle wschodniem. Handlarze wykluczeni. Wiadomość: Cegielniana 8 m. 7. 787—4

Młody urzędnik bankowy, zdemobilizowany oficer, absolwent kursu abiturjentów Akademji Handlowej w Krakowie, z praktyką spedycyjną, poszukuje na godziny popołudniowe zajęcia biurowego lub na kursach handlowych, albo korepetycji z zakresu gimnazjum filologicznego; ewentualnie zmieni całkiem posadę, gdyby mu warunki odpowiadały. Oferty z dokładnemi warunkami do adm. „Głosu Polskiego" sub „Rzetelna siła W. K." 3817—2

Ogród owocowy do wydzierżawienia. Informacji udzieli administrator domu, Dzielna № 6 3834—3

Plandeki okazyjnie do sprzedania. Ejchner, Piotrkowska 50. 3893-2

Pokój-biuro w centrum miasta odstąpię od zaraz. Oferty pod „300" do „Głosu" 958—1

Pianino zagraniczne, salon mahoniowy najnowszego stylu, do sprzedania. Zawadzka 17, fr II piętro S. Sturin.

Pokojówka z dobremi świadectwami potrzebna. Zgłosić się Piotrkowska 29, m. 5. 923—2

Przybłąkał się pies rasowy. Bliższe wiadomości udzieli cukiernia E. Buszko, Główna 20. 912—1

Rower do sprzedania. — Piotrkowska 86 u ślusarza. 971—1

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 60. Dozorca wskaże. 946-1

Rower w dobrym stanie sprzedam. Kilińskiego 187. 3882—2

Sklep spożywczy sprzedam od zaraz bardzo tanio. Tuszyńska 13. 944—1

Sprzedam domek wraz z placem, ul. Żelazna 10 przy Rokicińskiej. 959—1

Szukam posady, jako agent, magazynier, goniec, portjer ewentualnie stróżostwo. Dobre świadectwa. Łaskawe zaofiarowania pod „M. K." do „Głosu" 926-1

Student udziela lekcji pojedyńczy i w grupach. Ceny przystępne. Piotrkowska 16, m. 22. 782—6

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas szkoły średniej. Sienkiewicza 91, od 9—4 pp. 686—3

Wolant na gumowych lub żelaznych kolach, angielskie chomonta sprzedam Kilińskiego 28. 776—4

3000 pudów drzewa zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Główna 59, u rządcy domu. 924—3

Zagubione dokumenty:

Boni Juljan zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 919-3

Chardak Abram zgubił paszport niemiec., wydany w Łodzi. 816-3

Glas Josel zgubił kartę pobytu, wyd. w Wilnie. 800—3

Heleniak Ignacy zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz świadectwo pracy. 3867—3

Kalmanowicz Chaim Symcha zgubił kartę bezterminowego urlopu, rocz. 1902, wyd. Łodzi. 855—3

Rozenholcówna Stefanja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 885-3

Rajgrodzki Seweryn zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, Sienkiewicza 6. 799—3

Serejska Sara zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi Piotrkowska 211. 829 2

Sykuła Izabela zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 784—3

Sternak Agnieszka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 3815—3

Wojtera Aleksander zgubił dowód osobisty, wyd. z gm. Grabicy. 928—3

Zandmer Jan Juljusz — zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 924—3

Zagubiono dokumenty na imię Teodora Poljocha. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów pod adresem. Zakątna 78. 965-1

Zagubiono okupacyjny paszport Ireny i Janiny Woźniakówny, wydany w Łodzi. 832-3

Inteligentna pracow. panna z 8-o klasowem wykształceniem i znajomością buchalterji i korespondencji poszukuje pracy w biurze. Oferty sub „Anna" do firmy Prentki i Jonaś, Piotrkowska 70. 3964-2

Uwaga!

Do sprzedania dwa domy w Gdańsku—centrum miasta, nadające się na banki lub domy ekspedycyjne. Oferty do „Głosu" sub Gdańsk M. R. 3807—[illegible]

Zdolni tokarze

mogą się zgłosić ul. Targowa № 17. 939—1

Kino „Urania"

Dla młodzieży dozwolone! Dziś i dni następnych!

NADZWYCZAJ SENSACYJNA

III serja z cyklu **Królowa dolarów**

p. t.

Ludzie nieuchwytni

Dramat w 6 aktach.

W roli głównej słynna premjowana piękność amerykańska 3918—1

Pearl White.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650 —, Kwartalnie Mk. 1950 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: [illegible]CZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk, w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROŁOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 3000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejscowych. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.